



GONIEC TERESPOLSKI



Miejska Biblioteka Publiczna
w Białej Podlaskiej
ul. informacyjnej BIBLIOGRAFII
ul. WIEDZY O KRAJONIE
ul. Warszawskiej 12a
21-500 Biała Podlaska
tel. (083) 343-61-11

3/2002

Pismo Przyjaciół Terespoli i Okolic



nr 60

maj - czerwiec 2002

PISMO STOWARZYSZENIA ROZWOJU GMINY MIEJSKIEJ TERESPOL

Janusz Tarasiuk



**500 LAT
TERESPOLA**

**D
N
-
T
E
R
E
S
P
O
L
A**

OBCHODY DNI TERESPOLA

W sobotę 15 czerwca br. odbyła się uroczysta sesja Rady Miasta z okazji otwarcia hali sportowej i obchodów 305-lecia nadania praw miejskich miastu Terespol.

O godzinie 10-ej przewodniczący Rady Miasta **Stanisław Skolimowski** otworzył sesję i przywitał zaproszonych gości, sponsorów uroczystości, mieszkańców ziemi terespolskiej, sportowców wszystkich dyscyplin, młodzież szkolną i wychowawców.

wchodzimy do Unii Europejskiej. To wyzwanie dla ludzi mieszkających tu i na zewnątrz. Chcielibyśmy, aby Terespol był wizytówką dla ludzi przybywających ze wschodu i zachodu i myślę, że tak się stanie - zakończył **Kazimierz Buczyło**.

Następnym punktem uroczystości było wręczenie odznaczeń sportowych i nagród za różne konkursy związane z Dniami Terespolu. Ponieważ obecnego na sesji ministra **Lecha Nikol**



Sesję rozpoczął dyrektor Liceum Ogólnokształcącego w Terespole, **Kazimierz Buczyło** wygłoszeniem obszernego referatu pt. „Terespol - zarys dziejów miasta i okolic. Dzień dzisiejszy”. W części dotyczącej spraw współczesnych usłyszeliśmy m.in., że pod koniec 2000 roku dzięki wysiłkom sportowców ciężarowców ruszyła budowa hali. Terespol ciągle się rozwija, czego przykładem jest rozbudowa wodociągów i kanalizacji, a także budowa nowoczesnej hali sportowej spełniającej standardy europejskie. Świadczy to o atrakcyjności miasta. Ale miasto ma inne, niezrealizowane jeszcze potrzeby. Potrzebny jest hotel i inne obiekty użyteczności publicznej, potrzeba zwłaszcza obiektów związanych z ochroną środowiska. Terespol stać na to, aby te cele wykonać. Nasze miasto leży na międzynarodowej trasie Paryż-Moskwa, co stanowi szansę rozwoju gospodarczego gminy. Granica na Bugu to strategiczna szansa, ponieważ wkrótce

skiego goniły obowiązki służbowe, musiał on w tym czasie opuścić sesję.

„Może wójt **Iwaniuk** - powiedział **Lech Nikol** - przyjmie życzenia połączenia gmin jak załotna panna i dojdzie jednak do połączenia miasta z gminą” (śmiej na sali). W krótkim przemówieniu podkreślił on rolę Terespolu jako wizytówki Polski i o tą wizytówkę my musimy zadbać.

Prezes PZPC **Janusz Przedpelski** wręczył Srebrne i Brązowe Odznaki Urzędu Kultury Fizycznej dla ludzi szczególnie zasłużonych dla sportu. Srebrne odznaki otrzymali: **Tomasz Oleszczuk, Zbigniew Banach i Jan Antoniuk**, a brązowe odznaki – ciężarowcy LKS Terespol: **Marek Zielonka, Roman Chomicz, Grzegorz Misiejuk, Adam Zaorski, Robert Kondratiuk, Krzysztof Niemczuk i Marcin Makarski**.

W imieniu odznaczonych podziękował burmistrz **Zbigniew Banach**. „Myślę - powiedział - że sportowcy terespolscy będą dalej sławili nasz sport w Polsce i za granicą i dawali przykład innym”.

Kolejnym punktem programu było wręczenie pamiątkowych pucharów ufundowanych przez radnych miasta dla młodzieży szkolnej za wybitne osiągnięcia sportowe. Otrzymali je: **Monika Rogalla, Katarzyna Kolada i Judyta Tychmanowicz** ze Szkoły Podstawowej Nr 1, **Marta Daniluk, Katarzyna Ochrymiuk i Artur Trochimiuk** ze Szkoły Podstawowej Nr 2, **Kamil Jaroszuk, Grzegorz Trzaskalski i Michał Kotowski** z Gimnazjum Publicznego Nr 1, **Grzegorz Najman, Michał Najman i Mateusz Sobieszuk** z Gimnazjum Publicznego Nr



2 oraz **Michał Hodun, Joanna Bagrońska i Edyta Joźwik** z Liceum Ogólnokształcącego w Terespole.

Wręczono też nagrody za konkursy plastyczne i literackie ogłoszone w związku z obchodami 305-lecia nadania praw miejskich dla Terespolu (piszemy o nich w odrębnych artykułach).

Dalszą częścią sesji były występy zaproszonych gości. **Bogusław Żądło**, starosta bialski, życzył, aby następne lata w historii Terespolu zapisały się lepiej, a nowowytbudowana hala sportowa służyła nam

wszystkim.

Henryk Jakubiak, przewodniczący Rady Powiatu, powiedział, że hala sportowa uświetni Dni Terespolu - dlatego powinny być one wielkim świętem miasta.

Janusz Przedpełski, prezes PZPC: „Dzisiejszy dzień to święto, bo powstaje obiekt godny pozazdroszczenia. Ten wspaniały kompleks sportowy będzie służył nie tylko sportowcom, ale i społeczeństwu. Stawiamy obiekt wysiłkiem całego społeczeństwa przy skromnym udziale PZPC i innych. Dzięki zaangażowaniu burmistrza i działaczy powstał ten obiekt. To oni wydeptali ścieżki do Warszawy. To w dużej mierze zasługa młodych ludzi, którzy w LKS działali i działają. Gdyby nie trener Polańczuk, to ludzie nie wiedzieliby, że Terespol istnieje. Młodzi ludzie stąd zdobywali i zdobywają medale mistrzostw Polski i Europy juniorów i seniorów. Mam nadzieję, że ten obiekt będzie służył sportowcom i społeczeństwu”.

Na koniec podziękował burmistrzowi Zbigniewowi Banachowi za to, co zrobił dla terespolskiego sportu i kultury.

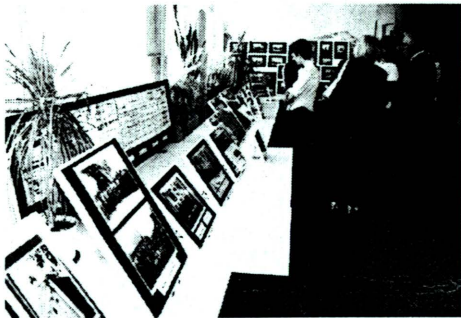
Wójt Gminy Terespol, **Krzysztof Iwaniuk**, powiedział: „Przed nami są nowe wyzwania i nowe zagrożenia. Gdzie jest koniec Europy, pytają się, czy w Brześciu?” Ustosunkował się do

proponacji ministra Lecha Nikolskiego połączenia obydwu gmin - „co do podziału, to musimy zapytać się mieszkańców”. Wręczył też burmistrzowi pamiątkowy medal z okazji 10-lecia

co ma, ale tym, czym dzieli się z innymi” – powiedziała J. Żuk dziękując jeszcze raz Radzie Miasta za odpowiedzialne decyzje, aktywne działania, których efektem jest tak piękny dar dla naszego miasta.

W południe odbyło się uroczyste oddanie hali do użytku. Przecięcia wstęgi dokonali: Bogusław Żądło, Janusz Przedpełski, Zbigniew Banach oraz **biskup-senior diecezji siedleckiej Jan Mazur**, który też wspólnie z **ks. Jarosławem Łosiem**, proboszczem parafii prawosławnej w Terespole dokonał poświęcenia hali. Nastąpiły też okolicznościowe przemówienia.

W tej części uroczystości uczestniczyły rzesze mieszkańców Terespolu, na których ogrom hali wywarł duże wrażenie.



Gminy Terespol.

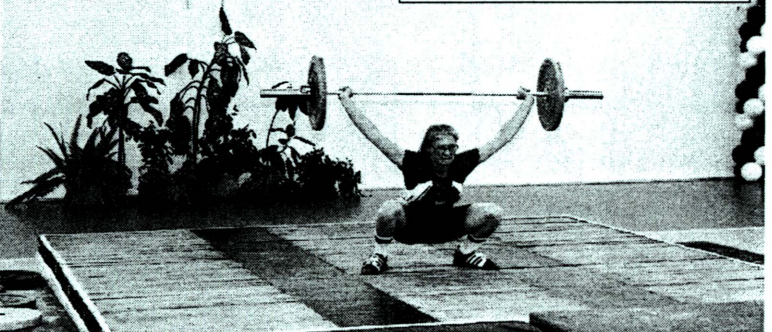
Jolanta Żuk, dyrektor Szkoły Podstawowej Nr 1, podziękowała Radzie Miasta i burmistrzowi za wybudowanie wspaniałej hali sportowej, „która będzie też słu-

nie.

Sesję zakończyły występy artystyczne dzieci i młodzieży. Wystąpili laureaci XI Festiwalu Piosenki Dziecięcej, który odbył się 4 czerwca br. w Szkole Podstawowej Nr 1 oraz grupa taneczna „Flesz” z Terespolu, prowadzona przez **Magdę Bielak**.

**MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ
W PODNOSZENIU CIĘŻARÓW**
TERESPOL 15.06.2002 r.

*Dla Tytułmistrzów Terespolu
z podziękowaniem
Agata Wróbel*



żyła wszystkim uczniom nowopowstałego Zespołu Szkół”. „Człowiek jest wielki nie tym, kim jest, nie tym,

O godz. 15 w hali rozpoczęły się historyczne dla Terespolu Międzynarodowe Zawody w Podnoszeniu Ciężarów kobiet i mężczyzn z udziałem zawodników z Polski, Białorusi i Ukrainy. Najlepszym zawodnikiem został ostatecznie **Krzysztof Niemczuk**, nasz ciężarowiec z LKS Terespol. Wśród ciężarowców spotkaliśmy dwie wybitne polskie atletki: **Agatę Wróbel** (która pozdrowiła czytelników „Gonca Terespolskiego”) oraz **Dominikę Misterską**.

Natomiast w niedzielę rozegrano w hali pierwszy turniej siatkarski, w którym wzięły udział: Straż Graniczna (I miejsce), Urząd Celny (II miejsce) i Policjanci (III miejsce).

Marek Ferens

foto. K. Tarasiuk i K. Rymaszewski

HENRYK SZYPICA

Najmilsze ze świąt

Gdyby nie niespodziewane pogodowe zawirowania a nawet kataklizmy, które niestety są coraz częstsze, to maj i czerwiec byłyby najbardziej atrakcyjnymi fragmentami pogodowego kalendarza. Wtedy to bowiem rok kalendarzowy osiąga swój półmetek, następuje także ostateczny, finałowy już rozkwit wiosny. Wokół jest już bardzo ładnie. Z dnia na dzień robi się jeszcze, jeszcze piękniej. Widać już falujące pola zbożowe, zapowiedź dobrych plonów. Masowo kwitną drzewa, a niektóre z nich dźwigają już zawiązki przyszłych owoców. Na kwitnących drzewach, łąkach i polach pracownicy krzątają się pszczoły. Pełnią życia tętni natura.

A w dodatku siła napędowa tego wszystkiego, słońce, świeci coraz mocniej i dłużej. Dni są jasne i długie, i jeszcze się wydłużają. Tylko na bardzo krótko słońce chowa się za horyzontem na nocny odpoczynek. Noce zresztą są też jakieś jasne. Długo po zmierzchu, prawie do północy, czerwcowe niebo ma na sobie jasną poświatę. A może widzimy troszeczkę słynnych białych nocy znad Zatoki Fińskiej? Przecież z naszego Polesia do Zatoki Fińskiej nie jest tak bardzo daleko. Przy dobrej pogodzie czerwiec potrafi być naprawdę piękny.

Myślę, że natura nie przez przypadek jest w tych dniach taka atrakcyjna, zwłaszcza 1 czerwca. Przecież ten dzień, to Dzień Dziecka. To wielkie międzynarodowe święto. Dlatego dostojna Pani Natura ubiera najpiękniejsze swoje szaty, aby pięknie powitać swoje najmłodsze latorośla.

Dzień Dziecka to wydarzenie naprawdę wielkiej doniosłości. Przecież jedna trzecia społeczności ziemskiego globu to dzieci do lat piętnastu. To miliardy istnień ludzkich. To wielka potęga, która kiedyś będzie musiała wziąć w swoje ręce odpowiedzialność za losy świata. Jako dorośli, niedawno jeszcze młodzi, a przedtem dzieci, musimy stwarzać jak najlepsze warunki wszystkim dzieciom. One będą po nas. Pamiętajmy o tym.

xxx

O dzieciach napisano już i pisze się nadal wiele udanych lub mniej udanych tekstów. Kiedyś sam próbowałem pisać różne teksty, na różne tematy. Wśród tych prób, oprócz bajek, były także wiersze poświęcone dzieciom. Myślę że jeden z tych wierszy, mówiący co prawda o dziecku, skierowany jest bardziej do rodziców tego dziecka. Rodzicom pod rozwaykę posyłam ten wiersz. Jako wieloletni, niestety już były pracownik szkół, mam niezłą orientację na temat trudnej sztuki wychowania. Pragnę skierować do rodziców, zwłaszcza młodych, początkujących rodziców następujące zdanie:

**Wychować dobrze swoje dziecko
to duża sztuka
i wielka, bardzo wielka
odpowiedzialność.**

31 maja 2002



fot. T. Jawtoszuk - kwiecień 2002 r.

Dytyramb czyli pieśń pochwalna

na cześć wszystkich małych dzieci

Przychodząc na świat
Bezradnym płaczem obwieszcza ten fakt.
To dziecko
Mizerna kruszynka
Mała roślinka
Śliczny kwiat
O nowe życie
Wzbogacił się świat.

Te życia cudowne zjawisko
Niesie radość i szczęście
Nadzieję i ufność
W lepszą przyszłość.

Bo dziecko jest przyszłością
Jest więc skarbem największym
Kimś sercu najbliższym
I ze wszystkiego najpiękniejszym.

Pamiętajmy o tym
I pielęgnujmy tę roślinkę małą
Niech śpi spokojnie
Niech szybko rośnie
I niech z uśmiechem powie - Mamo.

Niech wszystkie dzieci
Na całym świecie
Będą szczęśliwe
I bezpieczne zawsze
Niech będą wielką radością
One są przecież
Naszą nadzieją
I naszą przyszłością.

Henryk Szypica

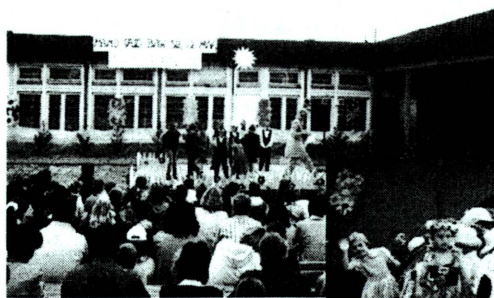
REDAGUJE ZESPÓŁ:
Janusz Tarasiuk (tj) - redaktor naczelny, **Marek Ferens**
 - zast. redaktora naczelnego, **Justyna Sowa**, **Ewa Baglaj**,
Henryk Szypica, **Krzysztof Tarasiuk**, **Adam Jastrzębski**
Adam Rymaszewski.
 Skład komp. i oprac.graf.: **Tadeusz Jawtoszuk**,
 druk: **Waldemar Bujalski**, grafika: **Dariusz Harasimiuk**
ADRES REDAKCJI:
 Budynek Stowarzyszenia Rozwoju Gminy Miejskiej Terespol
 ul. Sienkiewicza 2, 21 - 550 Terespol tel. 375 - 39 - 65
 spotkania redakcji w każdy czwartek o godz. 18.00
 zapraszamy zainteresowanych współpracowników
 Redakcja zastrzega sobie prawo redagowania nadesłanych
 tekstów i nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam

Archiwalne numery "Gonca Terespolskiego" można przeczytać
 w Bibliotece Miejskiej w Terespole, ul. Wojska Polskiego 132

e-mail: terespolum@lubelskie.pl

„Mamo, tato baw się ze mną”

pod takim hasłem 2 czerwca odbył się w Przedszkolu Miejskim w Terespolu
FESTYN RODZINNY 2002.



W niedzielne popołudnie rodzice z dziećmi spotkali się w plenerze na terenie przedszkolnym, aby miło i przyjemnie spędzić czas.

Program festynu przygotowany przez nauczycieli poszczególnych grup to:

- inscenizacje związane ze świętem rodziny,
- pokaz mody maluchów,
- tańce /każda grupa inny/,
- konkurs plastyczny - dzieci i rodzice,
- zgaduj-zgadula,
- festiwal piosenki.

W tej uroczystości czynnie uczestniczyli wszyscy zainteresowani.

Podkład muzyczny przygotował **Piotr Skolimowski** - nauczyciel gimnazjum Zespołu Szkół nr 1 w Terespolu.

Wszystkie dzieci otrzymały upominki ufundowane przez sponsorów: **Stowarzyszenie Rozwoju Gminy Miejskiej Terespol** oraz osoby prywatne: **p.Tabulskiego, p.Steca, p.Wołosiuka, p.Krymskiego, p.Denickiego, p.Osypiuka, p.Palucha, p.Porębskiego, p.Łukaszuka.**



Serdecznie dziękujemy wszystkim darczyńcom, Szkołom w naszym mieście, **p.Mironczukowi i Miejskiej Służbie Drogowo-Mostowej**, którzy pomogli w realizacji naszej uroczystości.

Maria Łojewska

Wawrzyn dla Michała Kukawskiego

Z inicjatywy redakcji „Słowa Podlasia” 14 czerwca br. odbyła się już ósma edycja konkursu Wawrzyn Podlasia dla najlepszych podlaskich przedsiębiorców, gmin i środowisk lokalnych. Celem konkursu jest promowanie wszelkich inicjatyw społecznych i osiągnięć gospodarczych regionu.

Wśród tegorocznych laureatów Wawrzynów był **Michał Kukawski** - prezes Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Sp. z o.o. w Terespolu.

W hotelu „Delfin” w Białej Podlaskiej nagrody wręczali w podniosłej atmosferze i z udziałem wielu znakomitych gości minister **Lech Nikolski**, honorowy patron imprezy i przewodniczący Kapituły redaktor **Roman Laszuk**.

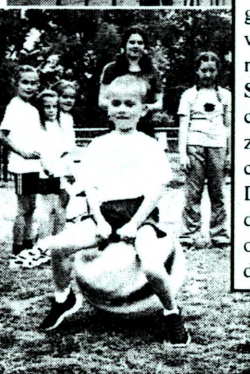
Przedsiębiorstwo, którym kieruje prezes **Michał Kukawski**, należy do najlepszych tego typu przedsiębiorstw w regionie. PGKiM w Terespolu prezentuje na terenie miasta i kilku gmin szeroki zakres usług mieszkaniowych i remontowych, wodno-kanalizacyjnych, diagnostyki pojazdów mechanicznych, usług pogrzebowych, a także usług ślusarskich, murarskich, betoniar-skich, stolarskich, malarskich i in. (tj)

I SPORTOWA OLIMPIADA PRZEDSZKOLAKÓW

Wspólnie z koleżanką **Renatą Nowicką** zaainspirowane konferencją metodyczną nt. „Zabawy i gry mchowe w sporcie dla wszystkich”, przygotowaliśmy Olimpiadę Dzieciątka w dniu 28 maja 2002 roku na stadionie LKS Terespol, jak również opracowaliśmy scenariusz i poszczególne konkurencje dostosowane do wieku. Następnie wystąpiliśmy do sponsorów o finansowe wsparcie naszej imprezy. Spotkałyśmy się z ich przychylnością. Wsparli nas: - finansowo: **Stowarzyszenie Rozwoju Gminy Terespol, Tomasz Czapski**; - rzeczowo /słodczy/: **Barbara Kociubińska-Koza, Wiesław Arseniuk**.

W dalszej kolejności przeskoliłam 20 dziewcząt z LO, a koleżanka **Renata** 20 dziewcząt z SP Nr.2 do praktycznej obsługi imprezy. Do przeprowadzenia każdej konkurencji były przydzielone 2 dziewczyny. Miały one za zadanie przygotowanie sprzętu koniecznego do przeprowadzenia „swojej” konkurencji. Dziewczęta z naszej inicjatywy przebrały się za postacie z bajek. Stanowiły barwną, przyjazną w stosunku do dzieci grupę.

Jeszcze przed zawodami przygotowaliśmy dla każdego ze 138 dzieci kartkę-wizytówkę, na której widniało imię i nazwisko dziecka oraz nazwy konkurencji, które każde z dzieci musiało zaliczyć, oraz dyplomy.



Dyrekcja i personel pedagogiczny Przedszkola Miejskiego w Terespolu składają serdeczne podziękowania pani **KRYSTYNE PUCER** nauczycielce wychowania fizycznego z Zespołu Szkół Ogólnokształcących za zorganizowanie Dnia Olimpijczyka z udziałem dzieci przedszkolnych, który odbył się 28 maja 2002r. na stadionie miejskim.



Impreza rozpoczęła się z pełnym ceremoniałem olimpijskim. A więc, wciągnięciem flagi olimpijskiej na maszt i zapaleniem znicza olimpijskiego. Następnie grupa trzylatków zaprezentowała się w czasie pokazów tanecznych, zaś grupa czterolatków zaprezentowała krótką inscenizację. Podzielone na mniejsze grupki dzieci pod opieką rodziców i pań przedszkolanków przeszły do poszczególnych konkurencji. Tam dzieci były witane po imieniu /pozwały na to wcześniej przygotowane wizytówki/, sprawiło to wrażenie, że dziewczęta znają każde dziecko z osobna. Uśmiech dziewcząt, ich dyskretna pomoc oraz odpowiednia motywacja sprawiały, że wszystkie konkurencje były „łatwe”. Po zaliczeniu poszczególnych zadań na wizytówce stawiana była pieczęć, jako dowód ukończenia konkurencji.

Po skończonych zawodach każde ze 138 dzieci otrzymało piękny dyplom, piłkę oraz słodycze. Za pozostałe pieniądze, zakupiliśmy 10 piłek uszaty, które na ręce dyrektora **Pani Łojewskiej** przekazałyśmy dla przedszkola. Uśmiech dzieci w czasie trwania imprezy oraz niecierpliwe oczekiwanie na nagrodę skłaniają nas do jednego wniosku! Kontynuować w latach następnych!.

Krystyna Pucer

Dzień 3 Maja w Terespolu

3 maja bieżącego roku mieszkańcy Terespolu obchodzili 221 rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Uroczystość rozpoczęła się o godzinie 10 mszą świętą w miejscowym kościele parafialnym pod wezwaniem Św. Trójcy. Uroczyste nabożeństwo w intencji ojczyzny odprawił ksiądz dziekan **Ryszard Andruszczak**. Homilię do zebranych wygłosił ksiądz **Jan Wasilewski** z Wysokich Litewskich. Udział we mszy świętej wzięły poczty sztandarowe: Miejsko-Gminnego Koła Kombatanów RP i Byłych Więźniów Politycznych, Straży Granicznej, Ochotniczej Straży Pożarnej, uczniów Szkoły Podstawowej Nr 1, uczniów LO im. Bohaterów Warszawy, delegacja uczniów Gimnazjum Nr 1, harcerze z Gimnazjum Nr 2, przedstawiciele miejscowych władz: burmistrz miasta **Zbigniew**

Banach. Przewodniczący Rady Miasta **Stanisław Skolimowski**, radny **Krzysztof Konikowski** oraz przybyli mieszkańcy miasta i okolicznych wsi. Po nabożeństwie przemaszewali



wszyscy ulicą Wojska Polskiego pod Pomnik Pamięci Poległych w walkach o Niepodległość. Tam złożyli kwiaty i uczcili pamięć poległych za ojczyznę. Okolicznościowe przemówienie wygłosił do zebranych burmistrz **Zbigniew Banach**.

Justyna Sowa

fot. Dariusz Sowa

Zgłębiamy historię regionalną

W dniach od 8 do 10 maja bieżącego roku młodzież Gimnazjum Publicznego Nr 2 w Terespolu przebywała na biwaku w pobliskim Kodniu. Kwaterowała w ośrodku wypoczynkowym w domkach kempingowych. Zachwyceni nadbużańską przyrodą i zafascynowani dziejami Kodnia uczniowie klasy trzeciej przyjechali tutaj po raz drugi ze swoją wychowawczynią, nauczycielką historii **Justyną Sową**, a zarazem miłośniczką historii regionalnej.

Zgłębianie tajników historii Kodnia rozpoczęli od przypomnienia najstarszych jego dziejów: skąd pochodzi nazwa dawnego miasta a dzisiejszej osady oraz kiedy i w jakich okolicznościach właścicielami Kodnia zostali Sapiehowie. Poznali też związki łączące Kodeń z Terespołem. Następnie udali się do renesansowej Bazyliki mniejszej pod wezwaniem św. Anny (fot). Tam uczestniczyli we mszy świętej. Pomodlili się przed słynącym łaskami cudownym obrazem Matki Bożej Kodeńskiej, zanosząc serdeczne prośby i błagania o pomyślne napisanie czekających ich egzaminów gimnazjalnych. Po nabożeństwie zwiedzili wnętrze kościoła, pogłębiając wiadomości na temat znajdujących się tam wartościowych eksponatów przede wszystkim obrazu Matki Boskiej, ołtarzy bocznych, organów, krypt i wielu innych. Zaciekała ich szczególnie relikwia głowy św. Feliksa, papieża i męczennika.

Z bazyliki przeszli brukowaną drogą do Kalwarii kodeńskiej, znajdującej się w obrębie daw-

nego zespołu zamkowego Sapiehów. Tam podziwiali zabytkowe stacje Drogi Krzyżowej, wyrzeźbione przez Tadeusza Niewiadomskiego.

Zobaczyli oryginalny zabytek architektury gotycko-renesansowej, dawną cerkiew zamkową a obecnie kościół filialny św. Ducha. Z zaciekawieniem oglądali Kaplicę Matki Bożej, zbudowaną



na fundamentach arsenału zamkowego. Przyglądając się zachowanym fundamentom zamku Sapiehów dowiedzieli się o jego roli w przeszłości.

Następnie udali się w kierunku cmentarza kodeńskiego. Po drodze zainteresowała ich stara murowana brama – dzwonnica. Tam odkryli kolejne nieznanne im tajniki. Dowiedzieli się, że na pustym dziś placu za bramą znajdował się dawniej prawosławna cerkiew św. Michała, wybudowana w 1518 roku. Po pożar-

ze w 1805 roku kaplicy zamkowej przeniesiono właśnie do cerkwi prawosławnej cerkiew unicką. Z uszkodzonej pożarem kaplicy zamkowej przeniesiono też trzy dzwony. Umieszczono je w prowizorycznej dzwonnicy, lecz okazała się ona z biegiem czasu za słaba. Dlatego też w latach 1805 – 1821 unicy wybudowali murowaną dzwonnice. Pełniła ona rolę bramy prowadzącej na plac kościelny. W 1875 roku w wyniku represji po Powstaniu Styczniowym na polecenie władz carskich rozebrano i spalono unicką cerkiew. Przetrwała tylko murowana brama, która dzisiaj jest świadectwem tragicznych czasów prześladowań unitów i katolików.

Na cmentarzu kodeńskim (po prawej stronie przy wyjeździe z Kodnia w kierunku Piszczaca) uczniowie poznali kolejne świadectwo tragicznych czasów niewoli i walk za wolność. Złożyli hołd poległym w powstaniu 1863 roku. Dowiedzieli się także, że w czasie Powstania Styczniowego 23 stycznia 1863 roku mieszkańcy Kodnia zorganizowali jeden z nielicznych udanych napa-
dów na wojsko carskie. Później przechodziły przez Kodeń oddziały powstańcze pod dowództwem Zielińskiego, Lelewela, Krysińskiego i innych. Poległych w potyczkach pochowano w zbiorowej mogile (fot).

Oprócz wartości historycznej Kodnia gimnazjaliści dostrzegli także niepowtarzalne walory

przyrodnicze i rekreacyjne. Podczas pobytu rozkoszowali się swoistym mikroklimatem o dużym nasyceniu jonami ujemnymi pochodzącymi z okolicznych lasów sosnowych oraz czystą wodą w potoku Kałamanka.

Justyna Sowa

fot. Dariusz Sowa

Terespol - moja mała ojczyzna



Iwona Siekierska – „Pitaczok”

Szkoła Podstawowa Nr 1 i Gimnazjum Publiczne Nr 1, a także Rada Miasta Terespol i redakcja „Gońca Terespolskiego” ogłosiły konkurs plastyczny dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjów w trzech różnych kategoriach, tematycznie związany z naszym miastem.

Uczniowie klas I-IV nadesłali prace wykonane w rysunku lub malowane farbą plakatawą na temat: „Terespol, jaki mi się marzy”, wykazując się dużą inwencją plastyczną i pomysłowością w przedstawianiu swojej wizji miasta. Terespol rysowany lub malowany przez dzieci był bardzo nowoczesny i przestrzenny.

W tej kategorii I m. zdobyła **Magdalena Niczyporuk**, kl.IVc ze SP Nr 1; II m. - **Ewelina Chyścionko**, kl.IV ze SP Nr 2, a III m. - **Katarzyna Kolada**, kl.IV ze SP Nr 1

Uczniowie klas V-VI nadesłali prace na temat: „Terespol, miasto XXII wieku” wykonane farbą plakatawą lub techniką kolażu. Tu złożoność techniczna prac była trudniejsza, ale też uczniowie wykazali się isticie futurologiczną fantazją.

W tej kategorii I m. zdobyła **Angelina Modelewska**, kl.VIc ze SP Nr 1, II m. - **Agelina Rojek**, kl.V ze SP Nr 2, III m. - **Magda Badalska**, kl.Vb ze SP Nr 1.

Nadzór nad przebiegiem konkursu plastycznego sprawowała pani **Barbara Żuk**, nauczycielka plastyki w SP Nr 1.

Natomiast dla uczniów gimnazjów ogłoszono konkurs fotograficzny, wykonany techniką

fotomontażu lub fotoreportażu w postaci składowanej książeczki lub przewodnika na temat: „Urzekło mnie takie miejsce w Terespolu”. Poziom nadesłanych prac był bardzo wysoki.

I miejsce zdobyła **Iwona Siekierska** za fotoreportaż „Terespol widziany od ciemnej strony”, złożony z kilku czarno-białych zdjęć przedstawiających bardzo trudne do sfotografowania

zdarzenia: handel wódką na placu zwanym „Pitaczok”, walęsającą się młodzież rysującą po ścianach graffiti, rozbite gdzieś w parku butelki, uszkodzona budka telefoniczna i śpiący przy niej pijak i na końcu pośepny widok cmentarza z wymownym napisem: „Terespol żegna”. II miejsce zdobyła **Paulina Daniluk** za album „Kwiaty na Akacjowej”. Oceniono bardzo wysoką jakość techniczną zdjęć kwiatów. III miejsce zdobyły **Marta Szpyruk** i **Małgorzata Soloducha** za przewodnik „Wspomnienia z Terespolu”. Oceniono szczególnie piękne widoki przyrody na obrzeżach miasta i okolic Bugu.

Nadzór nad przebiegiem konkursu fotograficznego sprawowała pani **Marzena Sautycz** z Gimnazjum Publicznego Nr 1.

Konkurs plastyczny zorganizowano z okazji obchodów Dni Terespolu. Nagrodzone i wyróżnione prace można było oglądać w sali gimnastycznej podczas uroczystej sesji Rady Miasta, która się tam odbyła w dniu 15 czerwca br. w związku z oddaniem do użytku hali sportowej i obchodami 305-lecia nadania praw miejskich dla Terespolu. (tj)



Iwona Siekierska – „Graffiti”

Konkurs literacki „Terespol w Europie - przeszłość a przyszłość”

W 305-rocznicę obchodów Dni Terespolu nauczyciele języka polskiego: Szkoły Podstawowej Nr 1 - **Barbara Wegiera** i Gimnazjum Publicznego Nr 1 - **Elżbieta Sykterz**, a także Rada Miasta Terespolu i redakcja „Gońca Terespolskiego” zorganizowały konkurs literacki o Terespolu. W konkursie pt. „Terespol w Europie - przeszłość a przyszłość” brali udział

uczniowie terespolskich gimnazjów.

Pierwsze miejsce zajęła **Katarzyna Chwesiuk**, uczennica klasy pierwszej GP Nr 2. Drugie miejsce zajęła **Agnieszka Fijałkowska**, uczennica tejże szkoły i klasy. Obydwie przygotowywały swoje prace pod kierunkiem nauczycielki historii i wiedzy o społeczeństwie **Justyny Sowy**.

15 czerwca br. obydwie zwyciężczynie na uroczystej sesji z okazji 305-lecia nadania praw miejskich dla Terespolu otrzymały z rąk Przewodniczącego Rady Miasta **Stanisława Skolimowskiego** pamiątkowe dyplomy oraz nagrody książkowe.

Justyna Sowa

Uroczystości w Kostomłotach

2 czerwca 2002 r. parafianie Kostomłot przeżywali wielkie wydarzenie. W tym dniu gościli oni **prymasa Polski kard. Józefa Glempa**, który po raz szósty złożył wizytę w jedynej na Podlasiu unickiej parafii.

Początki parafii sięgają I połowy XVII wieku, a konkretnie 1631 roku, kiedy to w Kostomłotach wybudowano nową drewnianą świątynię. W 1852 roku została ona, dzięki ofiarności miejscowego dziedzica Józefa Łoskiego, wyremontowana i nieco przebudowana i w takim stanie dotrwała do 1970 roku.

Kiedy proboszczem parafii został **ks. Roman Piętka** postanowił wyremontować zabytkową cerkiew. Zlecił rzeczoznawcom wykonanie badania drewna, którego to wyniki potwierdziły wiek obiektu. Po przeprowadzeniu tego badania możliwy był generalny remont cerkwi, nad którym przez cały czas czuwał ks. Roman. Na początku zmieniono fundament na betonowy, spryskano cerkiew środkami chemicznymi, położono polichromię wewnątrz obiektu. W ostatnich latach ks. Roman Piętka podjął trud ukończenia generalnego remontu świątyni. Dach pokryty został miedzianą blachą, odnowiono kopuły, położył krzyże znajdujące się na nich. Zabezpieczono elewacje zewnętrznego obiektu.

Owoce pracy ks. Romana, parafian i przyjaciół parafii przyjechał poświęcić ks. kardynał Józef Glemp. Uroczystość uświetnili swoją obecnością: **ks. bp Henryk Tomasik** z Siedlec, **ks. bp Władysław Blin** z Witebska, **ks. kanonik Ryszard Andruszczak** dziekan z Terespoła, **ks. kanonik Michał Sliwowski** proboszcz z Piszczaca, **ks. prof. Tadeusz Zasępa** z KUL-u, **ks. prof. Roman Krawczyk** z Akademii Podlaskiej, **ks. kanonik Zbigniew Staszkievicz** z Lublina, **ks. dr Kazimierz Pęk** rektor Wyższego Seminarium Księży Marianów z Lublina oraz liczni księża Marianie, współbracia zakonni miejscowego proboszcza. Wśród zaproszonych gości byli: **poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk**, **starosta Bogusław Żądło**, wójt

gminy Kodeń **Ryszard Zań**, wójt gminy Terespol **Krzysztof Iwaniuk**, dyrektorzy instytucji państwowych, profesorowie i pracownicy PAN.

Uroczystości rozpoczęły się o godzinie 11 uroczystą procesją spod plebani ulicą w stronę kościoła. Przed świątynią ks. Prymas poświęcił krzyż ołtarzowy, który został ofiarowany przez przyjaciół parafii. Po poświęceniu krzyża Jego Eminencja dokonał konsekracji odnowionej świątyni. Biskup siedlecki Henryk Tomasik okadził ściany świątyni, a kardynał Józef Glemp namaścił osiem cerkiewnych krzyży olejem używanym do udzielania sakramentu bierzmowania. Cztery w środku i cztery na

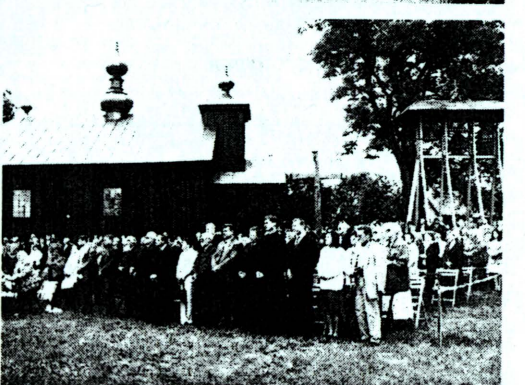
zewnątrz budynku. Każdy symbolizujący inną stronę świata. Krzyże pokropił wodą święconą Władysław Blin biskup Witebski. Uroczystości dopełniła eucharystia we wschodnim obrządku. Słowo Boże do wiernych wygłosił kard. Józef Glemp.

Są różne sposoby modlitwy, są różne liturgie, powinniśmy cieszyć się z tej różnorodności - stwierdził Prymas - *Powstają*

wspaniałe bazyliki i świątynie, ale przychodzimy także do skromnych kościołów otoczonych przyrodą. Przykład odnowionej cerkwi w Kostomłotach jest pięknym wzorem na całą Polskę, jak człowiek może dzielić się małym, tym co ma, ażeby Bóg mógł ukazać się w jego otoczeniu. A Bóg patrzy w serce i kocha ludzi wtedy gdy są szczerzy - dodał Prymas. Mówił także o zbliżeniu chrześcijan i o wysiłkach Ojca Świętego i Kościoła, by możliwe było złączenie się wszystkich w jednym Stwórcy.

Po eucharystii ks. Prymas poświęcił stanicę kostomłocką, jeden z dwóch drewnianych ostatnio wyremontowanych budynków. Stanica spełniać będzie zarówno funkcje bazy noclegowej miejscowego sanktuarium, jak i punktu informacji i usług turystycznych na turystycznym szlaku korytarza Bugu.

Iwona Gryszko



Zdjęcia: Krzysztof Tarasiuk
PAN FOTO 2002, Terespol, ul. Wojska Polskiego

Z życia parafii rzymskokatolickiej

stronę opracował Adam Jastrzębski

Nowy ordynariusz Diecezji Siedleckiej



Nowy biskup Siedlecki
ks. bp Zbigniew Kierniakowski
(obok: herb ks. Biskupa)

28 marca 2002 r. Jan Paweł II nominował dotychczasowego rektora Papieskiego Instytutu Polskiego w Rzymie **ks. prałata Zbigniewa Kierniakowskiego** Ordynariuszem Diecezji Siedleckiej. Nominat otrzymał święcenia biskupie w Rzymie.

Nowy biskup pochodzi z Archidiecezji Gnieźnieńskiej. Urodził się 2 lipca 1946r. w Szamzowie k/ Wrześni. Początkowo studiował na Politechnice Poznańskiej, następnie ukończył Wyższe Seminarium Duchowne w Gnieźnie, 6 czerwca 1971r. przyjął święcenia kapłańskie. Kontynuował studia w Papieskim Instytucie Biblijnym w Rzymie, na którym otrzymał stopień doktora habilitowanego w 2001r. W latach 1982-86 był wicerektorem Wyższego Seminarium Duchownego w Gnieźnie. Od 1987 do czasu objęcia diecezji przebywał w Rzymie.

Uroczysty ingres do katedry siedleckiej (kanoniczne objęcie diecezji) nastąpił w Święto NMP Matki Kościoła. Posługę biskupią podjął w duchu i w posłuszeństwie Ewangelii.

Msza Św. Prymicyjna

W dniu 9 czerwca 2002r o godz. 12-tej w kościele pw. Św. Trójcy w Terespole Mszę Św. Prymicyjną odprawił **O. Edgar (ks. Adam Semeniuk)** z Zakonu Bernardynów.



I-sza Komunia Św.

11 maja 2002 r. 133-cioro dzieci Dekanatu Terespolskiego przystąpiło do Pierwszej Komunii Świętej.

ks. Jerzy Jastrzębski z Archidiecezji Warszawskiej.

Jako wotum pierwszokomunijne dzieci rodzice ofiarowali 4.138 zł z przeznaczeniem na witraż do okna kościoła.

Z uroczystości został nagrany videoreportaż (przez Studio Reporter Biała Podlaska) okolicznościowe zdjęcia wykonywał **P. Krzysztof Tara-siuk**.

Tradycyjnie dzieci wzięły również udział we Mszy Św. w Sanktuarium w Kodniu.



Do tej podniosłej uroczystości, dzieci zostały przygotowane przez rodziców, **ks. Leona Bobrowskiego** i katechetów. Uroczystą Mszę Św. koncelebrowali: **Ks. Ryszard Andruszczak** - Dziekan Dekanatu Terespolskiego oraz **ks. Adam Pietrusik** z parafii Błog. Honorata Koźmińskiego z Białej Podlaskiej i



Neoprezbiter urodził się w 1975 r. Pochodzi z Łobaczewa Dużego. Liceum Ogólnokształcące ukończył w Terespole n/B. Do Zakonu Bernardynów wstąpił w 1995 r. Na rocznym nowicjacie przebywał w Leżajsku, następnie kontynuował 6 -letnie studia filozoficzno-teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym Bernardynów w Kalwarii Zebrzydowskiej. Studia ukończył uzyskując stopień magistra teologii w dniu 21.02.2002r. Święcenia kapłańskie przyjął z rąk ks. kard. Franciszka Macharskiego - Metropolity Krakowskiego w dniu 29 maja 2002r. w Bazylice Matki Boskiej Anielskiej w Kalwarii Zebrzydowskiej.

Swoją pierwszą pracę duchowną podejmie w lipcu br. w parafii OO. Bernardynów w Łęczycy k/Łodzi.

Uroczystości

Również, jak co roku 9 czerwca 2002 r. odbyły się tradycyjne uroczystości w Pratulinie ku czci Błog. Męczenników Unickich.

W Terespole odbyły się doroczne uroczystości odpustowe Św. Trójcy. Na zaproszenie ks. Dziekana obok duchowieństwa rzymskokatolickiego uczestniczyli: Archimandryta Parafii Unickiej z Kostomłot **O. Roman Piętka**, oraz Proboszczowie Parafii Prawosławnych **ks. Jarosław Łoś** z Terespolu i **ks. Michał Ciuchaj** z Kobylan.

III F e s t y n

„Nad Krzną i Bugiem - historia i tradycja podlaska”

1 i 2 czerwca br. w Neplach odbyła się już III edycja festynu „Nad Krzną i Bugiem - historia i tradycja podlaska”. Organizatorami imprezy była rada sołecka wsi Neple na czele z niezmordowaną i bardzo pomysłową panią sołtys, **Bogusławą Hawryluk**, a w przygotowaniu imprezy pomogło starostwo powiatowe, ośrodek wczasowy „Agad” w Neplach, Dyrekcja Parku Krajobrazowego „Podlaski Przełom Bugu” w Janowie Podlaskim, a także WODR z Grabanowa i Stowarzyszenie Młodej Lewicy z Terespoła. Honorowy partonat nad festynem objął **Lech Nikolski** - szef gabinetu politycznego premiera, który był obecny w Neplach w pierwszym dniu imprezy.

W zamierzeniu twórców festyn „jest lekcją historii i ekologii w plenerze, która cieszy się dużym zainteresowaniem dzieci i młodzieży. Pragniemy zachować to, co jest dumą każdej wsi, gminy i kraju, czyli kulturę, sztukę ludową i historię. Neple są miejscem z szeregiem zabytków, pamiątek i przekazów historycznych świad-

czących o ścieraniu się kultur wschodu i zachodu i religijnych wierzeń”.

Jednym z głównych elementów imprezy była prezentacja sztuki ludowej, rękodzielnictwa i zanikających zawodów, aczkolwiek w tym roku pojawiło się w Neplach mniej artystów ludowych, niż w latach poprzednich. W pierwszym dniu festynu największą uwagę skupiał na swojej twórczości (fotografie obok - fot. Roman Petrynik) **Tadeusz Ignatowicz** z Białej Podlaskiej - rzeźbiarz w drewnie, malarz, grafik-litograf, a także autor wierszy i opowiadań zamieszczanych w różnych antologiach, które można było na miejscu przeczytać. Obok niego bardzo dobrze prezentował się **Marian Scisiel** z Radzyna Podlaskiego, prezes bialskopodlaskiego oddziału Stowarzyszenia Twórców Ludowych, rzeźbiarz, który przywiózł ze sobą różnobarwne ptaki z drewna. **Wiesław Bylina** z Malowej Góry zaprezentował kołodziejstwo i wikliniarstwo. Już po raz drugi pojawiła się też w Neplach znana poetka ludowa **Maria Sarnacka** z Dołhobrodów, która tym razem pre-

zentowała wyroby swego męża Czesława ze słomy oraz wypiek orzeszków.

A obok tych atrakcji przez dwa dni festynu w Neplach bawiono się i wypoczywano na łonie natury, czemu służyły wycieczki krajoznawcze wózami „Szwajcarii Podlaskiej”, blok sportowy czyli inaczej sport na wesoło przygotowany przez studentów Zamiejscowego Wydziału Wychowania Fizycznego w Białej Podlaskiej, występy zespołów ludowych oraz konkursy lepienia z gliny i „Para-



da bociana białego” organizowane jak co roku przez Dyrekcję Parku Krajobrazowego.

Dużą atrakcją była też wystawa pszczelarstwa przygotowana przez WODR z Grabanowa oraz Złot Motocyklowy, na którym prezentowano motory najnowszej generacji.

Na uwagę zasługuje wreszcie własna twórczość literacka pani Bogusławy Hawryluk, która od lat zbiera i opracowuje różne legendy i podania związane z Neplami. Na podstawie tych legend grafik **M. Skolimowski** opracował atrakcyjny komiks, który cieszył się dużym wzięciem u dzieci i młodzieży. Dla naszych najmłodszych czytelników z Terespoła prezentujemy cztery legendy z tego komiksu: „Białą Damę”, „Kamienny mostek”, „Pana z tęczką” i „Pana w kapeluszu”. (tj)



Nie jest tak źle ...

W dniach 14 i 15 czerwca 2002r. odbył się egzamin uczniów kończących gimnazjum.

W załączonej tabeli przedstawiamy wyniki, jakie uzyskali uczniowie w sześciu kategoriach umiejętności.

Poniżej podajemy średnie wyniki w/w sprawdzianu w poszczególnych szkołach na terenie miasta Terespol. >

	część humanistyczna	część matematyczno-przyrodnicza	średnia suma punktów ogółem
województwo lubelskie	30,04	28,80	58,84
powiat bialski	29,08	27,49	56,57
gmina miejska Terespol	27,99	25,05	53,04
	część humanistyczna	część matematyczno-przyrodnicza	średnia suma punktów ogółem
Gimnazjum Publiczne Nr 1	27,46	24,41	51,87
Gimnazjum Publiczne Nr 2	29,85	27,31	57,15

KAMIENNY MOSTEK

PRZY TRASIE JANÓW-TERESPOL MIĘDZY NEPLE a KUZAWKA
JEST RÓW a na nim MOSTEK
KTÓRY MIEJSCOWI nazywają **BIAŁY**,
bowiem KIEDYŚ CZĘSTO WIDZIANE
TAM BYŁY RÓŻNE **BIĄŁE ISTOTY** (!)

RAZ BYŁY TO ZWIERZĘTA a INNYM RAZEM LUDZIE.
NAJCZĘŚCIEJ JEDNAK
BYŁY TO **BIĄŁE OWCE**

KAZU PEWNEGO (A BYŁO TO BARDZO DAWNO TEMU)
JECHAŁ NA JARMARK DO Terespol. MIESZKAŁ ZAŚ
W Bohukahy lub Zaczopki (trudno to dziś stwierdzić).

WIOŻE NA WOZIE PROSIĘTA

NAGLE
COTO?

ZOBACZYŁ NA
PRODZE MAŁE, BIAŁE JAGNIĘ
CHŁOP NIE ZNAJĄC LE-
GENDY, MYŚLAŁ ŻE

JAGNIĘ JEST **PRAWDZIWE**. ZSIEDŁ Z WOZU I ZABRAŁ
ZWIERZĘ MIĘDZY PROSIĘTA.

CHCIAŁ JECHAĆ DAŁEJ ALE ZACZĘŁ
STAWIĆ **DĘBA**

CHŁOP ZORIENTOWAŁ SIĘ, ŻE
PRZYCZYNĄ TAKIEGO ZACHOWANIA
SIĘ KONI JEST JAGNIĘ - ZDĄŁ JE Z WOZU I WYPUSZCŁ NA DROGĘ.
JAGNIĘ ROZPŁYNEŁO SIĘ W POWIETRZU BEZ ŚLADU. WTEDY
KONIE BEZ PROBLEMU RUSZYŁY NAPRZÓD.

GDZIEŚ ZZA KRZAKÓW

DOBIEGAŁO

TYLKO ŻAŁOSNE

BEE... BEE... BEE...
DZIWIWA HISTORIA...

PAN z TECZKA

NIEJAKI **LUCYK** WRACAŁ Z BRZEŚCIA
GDZIE UDAŁO MU SIĘ DOBRZE SPRZEDAĆ
KROWĘ. W TECZCE NIOŚĆ DUŻO PIENIĘDZY.
NA DRODZE MIĘDZY NEPLAMI a KUZAWKA
NAPADLI GO BANDYCI



NIESTETY! BANDYCI LUCYKA ZABILI a TECZKĘ ZABRALI.
PÓŹNIEJ W MIEJSCU ZBRODNI
LUDZIE POSTAWILI KRZYŻ
ZWANY DO DZISIAJ
"KRZYŻEM LUCYKA".
OD TEJ PORY W TYM
MIEJSCU POJAWIA SIĘ CZĘSTO

JEST TO SZEF BANDY RABUSIÓW
Z TECZKĄ LUCYKA. CHODZI TAM
ODBYWAJĄC SWOJĄ POKUTĘ.



NIE MA ZBRŹNI
BEZ KARY!



PAN w KAPELUSZU

NA TERENIE

Rezerwat Przyrody
SZWAJCARIA
PODLASKA

ZNAJDUJE SIĘ
NIEWIELKIE
JEZIORKO

JEZIORKO JEST TAK GŁĘBOKIE
ŻE PODOBNO NIE DA SIĘ GO ZMIERZYĆ
CZYLI JEST **BEZ DNA! BEZ DNA!**

W KAŻDĄ NIEDZIELĘ W SAMO POŁUDNIE

GDY AKURAT W KOŚCIELE ODPRAWIANA JEST MSZA
W TYM MIEJSCU LEPIEJ **NIE BYWAĆ!**

DZIEJA SIĘ TU RÓŻNE **DZIWNE RZECZY!**

SEYCHAĆ SZUM WIATRU a LIŚCIE ANI DRGNĄ (uwaga!)

POJAWIA SIĘ

PAN w KAPELUSZU

WYGLĄDA TAK:



czarny
kapelusz
czarny
smoking

CZASAMI PAN
UŚMIECHA SIĘ:



INNYM RAZEM
GROZI PALCEM:



PRAWDĘ MÓWIĄC NIE BYŁO JEJCZE ODWAŻNEGO KTÓRY POSZEDŁ
BY W POŁUDNIE W NIEDZIELĘ W POBLIŻE JEZIORKA. KAŻDY BOI
SIĘ PANA A JEJCZE BARDZIEJ UTONIĘCIA.

**UWAGA! UKAZUJE SIĘ TYLKO
POJEDYŃCZYM OSOBOM, NIGDY GRUPIE.
CZY KTOŚ Z WAS ODWAŻY SIĘ WEJŚĆ
SAMOTNIE DO SZWAJCARII PODLASKIEJ
W SAMO POŁUDNIE?**



BIĄŁA DAMA

NA TERENIE PARKU W NEPLACH STOI
ZBUDOWALI JĄ KALIKST i JULIA
MIERZEJEWSKY PO UTRACIE SWEGO
JEDYNEGO SYNA
JULIUSZA
W WIEKU 11 LAT
SPADŁ ON Z KONIA
i WKRÓTCE ZMARŁ.
BYŁO TO W R. 1828.



TRAGEDIA TAK
WSTRZĄSNEŁA
MATKĄ, ŻE POSTA-
NOWIEŁA ONA NIE
OPUSZCZAĆ SYNA
RÓWNIEŻ PO JEGO ŚMIERCI.



CZĘSTO MOŻNA JĄ
ZOBACZYĆ NA SCHO-
DACH PRZED KAPLICĄ.
ZWEŁASZCZA WIECZOREM,
LUB PRZED ŚWITEM.



BYWA, ŻE **BIĄŁA DAMA**
WYKONUJE RUCH RĘKĄ JAKBY
ZAPRASZAŁA DO PÓJŚCIA ZA NIĄ
WŁĘB KAPLICY.



O ILE NAM WIADOMO NIKT DO-
TĄD NIE SKORZYSTAŁ Z TEGO
ZAPROSZENIA

**UWAGA: BIAŁA DAMA UKAZUJE SIĘ TYLKO POJEDYŃ-
CZYM OSOBOM!**

DNI TERESPOLA

PIKNIK NA STADIONIE

Obchody Dni Terespola zbiegły się z otwarciem oczekiwanej od dawna nowoczesnej hali sportowej o standardach europejskich i obchodami 305-rocznicy nadania praw miejskich dla Terespola.

Jedną z wielu atrakcji bogatej oferty kulturalno-rozrywkowej był festyn na stadionie sportowym, trwający non stop od wczesnych godzin przedpołudniowych do późnych godzin wieczornych przez całą sobotę i niedzielę w dniach 15 i 16 czerwca br. Licznym imprezom towarzyszyła piękna pogoda.

Najwięcej atrakcji przygotowano dla najmłodszych. Dzieci mogły się bawić na zjeżdżalni pneumatycznej lub w specjalnym pomieszczeniu z kolorowymi kuleczkami, a także pod okiem instruktorów przebranych za klaunów i zwierzęta skakać w worku, tańczyć z piłką, malować twarz i włosy zmywalnymi makijażami i naklejanymi tatuażami.

Dużym powodzeniem cieszyła się wspólna zabawa dzieci z modelarzami z Małaszewicz przy zdalnym sterowaniu modelami samolotów i różnych typów modeli pływających.

Jednak najwięcej atrakcji dostarczyły pokazy rycerskie w wykonaniu profesjonalnej grupy „Dwa Miecze” ze Szczytna. Zakuci w błyszczące zbroje rycerze przekonująco walczyli z używaniem mieczy jednoręcznych i dwuręcznych, oraz

pojedynkowali się na topory i kiście przy oghuszających wystrzałach z hakownic i bombard. Towarzyszyły temu pokazy łucznicze oraz pokazy giermków, jak skutecznym narzędziem obrony może być drewniany kij.

Rycerze chętnie wciągali do wspólnej zabawy dzieci. Kto chciał, mógł odpalić z hakownicy, spróbować dźwignąć miecz, strzelać z łuku do słomianej tarczy, podnieść żelazny garniec o pojemności 15 litrów lub spróbować szczęścia w turnieju rzutu podkową. Można też było skorzystać z usług kata przy wykorzystaniu dyb, a dla chętnych nawet „ścięcia głowy” za pomocą miecza lub topora. Towarzyszyły temu zabawy plebejskie, wywodzące się z dawnych gier i zabaw średniowiecznych.

Tego typu imprezy w Terespole jeszcze nie było, nic więc dziwnego, że cieszyła się ona niekłamany zachwytem najmłodszych i zainteresowaniem dorosłych w pierwszym dniu festynu.

Wokół stadionu rozstawiono stoły z parasolami i stoiska z napojami i różnego rodzaju przysmakami z różną, przy których dorośli mogli wygodnie obserwować wszelkie imprezy rozgrywane na stadionie.

W sobotę dużo emocji dostarczyli sprawni funkcjonariusze plutonu specjalnego Straży Granicznej z Chełma. Na stadionie pokazali oni trzy

sposoby zatrzymywania osób uciekających samochodem, a posądzanych o posiadanie broni palnej. Sprawność i szybkość akcji była imponująca.

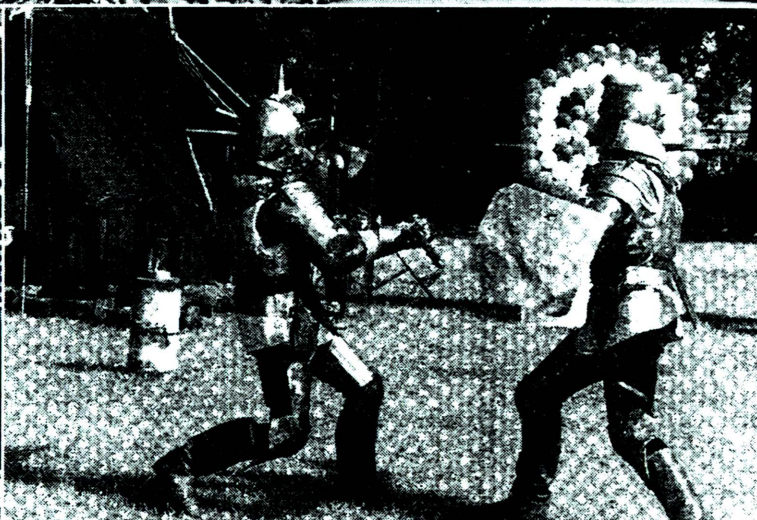
Wieczór natomiast stał pod znakiem zabaw, tańców i występów zespołów muzycznych. Jako pierwszy wystąpił zespół folklorystyczny MAŁANKA z Bielska Podlaskiego, znany już terespolskiej publiczności z udziału w organizowanych tu corocznie Festiwalu Pieśni Kolędniczych. Gwiazdą wieczoru uznano jednak dyskotekową grupę TOPLES z Białegostoku, złożoną z sześciu chłopców, śpiewających pogodnie, rytmiczne, nieraz bardzo zabawne piosenki. Nawiązali oni znakomity kontakt z widownią i musieli śpiewać, i śpiewać na bis. Beztroskiej zabawy dopełniły występy bialskiej grupy KALI BAND, która przegrywała do trwającej do późnych godzin wieczornych zabawy tanecznej.

W niedzielę na stadion przybyło znacznie więcej osób. Powodzeniem cieszyły się stoiska z napojami, smaczne przekąski, wesołe miasteczko dla dzieci i liczne konkurencje sportowe pod ogólną nazwą „lekkoatletyka na wesoło” dla młodzieży. Na stadionie rozegrano powiatowe zawody jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych i kontynuowano zabawy i gry z poprzedniego dnia festynu. Szybko płynący czas

urozmaicały występy kapeli podwórkowej OJ-RA i przygrywki do tańca zespołu KALI BAND. Gwiazdą wieczoru były występy zespołu disco-polo BUENOS ARES z Białegostoku.

Festyn zakończył późnym wieczorem pokaz sztucznych ogni, który ściągnął na stadion około tysiąc osób i dostarczył niezapomnianych wrażeń wizualnych, podkreślając i kończąc znaczenie i rangę tej imprezy.

W trwającym około 7 minut pokazie na wysokości od 50 do 100 metrów nad głowami widzów obejrzano ponad 200 zapierających dech efek-



tów pirotechnicznych, podczas których nastąpiło ponad 1100 różnokolorowych eksplozji. Był to bardzo mocny efekt końcowy.

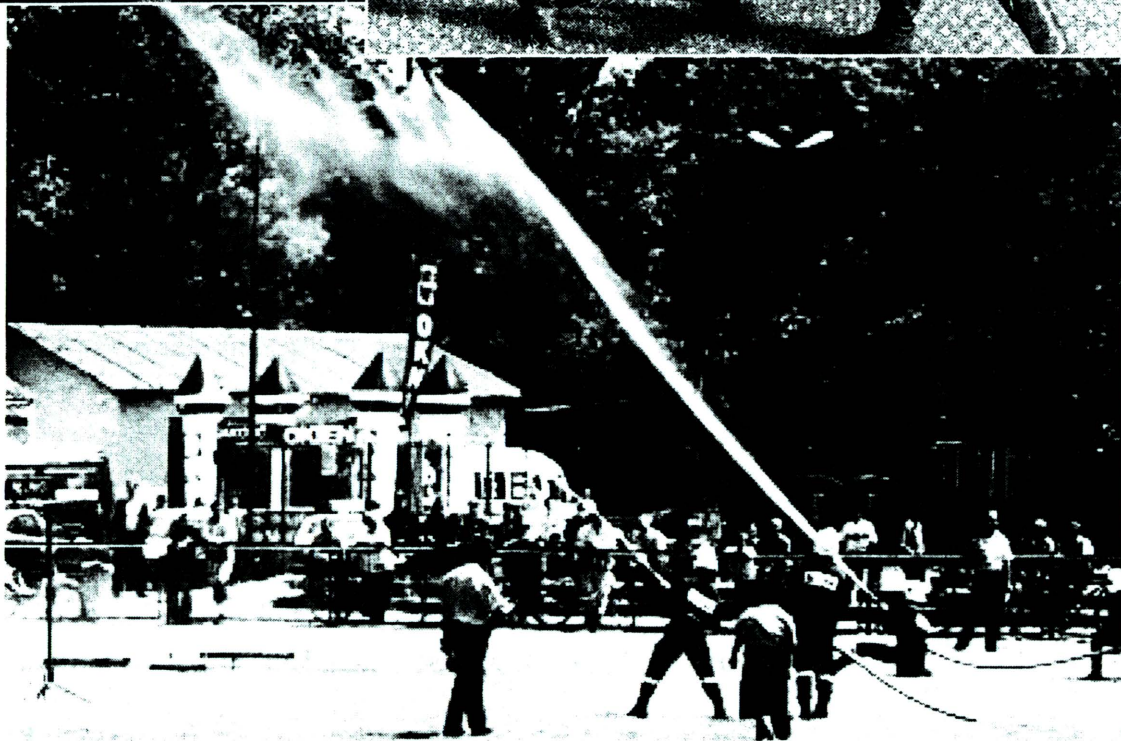
Widzowie opuszczający stadion byli zachwyceni. Szkoda - mówili - że tego typu imprezy tak rzadko są organizowane w Terespole.

Organizatorami festynu była Rada Miasta Terespol i Stowarzyszenie Rozwoju Gminy Miejskiej Terespol - fundator m.in. sztucznych ogni, oraz liczni sponsorzy.

(tj)

Zdjęcia:

Krzysztof Tarasiuk i Adam Trochimiuk (walka rycerzy)



Sesja niemcewiczowska nad Bugiem

O tych i innych związkach Juliana Ursyna Niemcewicza z Podlasiem uczestnicy konferen-

W dniach 17-19 maja w Brześciu i w Skokach na Białorusi i 20 maja w Neplach odbyła się już druga międzynarodowa konferencja poświęcona życiu i twórczości Juliana Ursyna Niemcewicza.

Przybyło na nią około 200 osób polskiego pochodzenia z Białorusi, Ukrainy, Litwy, Francji, Kanady, USA oraz przedstawiciele miejscowych władz po obu stronach Bugu. Wśród gości byli też obecni potomkowie Juliana Ursyna - z Francji przybyła **Klara Ursyn Niemcewicz**, wdowa po zmarłym w 1996 roku Jerzym, oraz siostra Jerzego, **Teresa Beryha**, z Golubia Dobrzynia przyjechał **Witold Ursyn Niemcewicz**, z zawodu lekarz.

Sesja niemcewiczowska zorganizowana z inicjatywy Konsulatu Generalnego RP w Brześciu i Stowarzyszenia Społecznego Polska Macierz Szkolna „Polesie”, postawiła sobie za zadanie kultywowanie polskich korzeni i polskich tradycji naszych wielkich rodaków wywodzących się z Polesia w miejscach ich urodzenia. Julian Ursyn Niemcewicz urodził się 16 lutego 1758 roku w Skokach nad rzeką Leśną (mniej więcej na wysokości Janowa Podlaskiego po drugiej stronie Bugu) i właśnie w Skokach w zachowanym do dzisiaj dworze Niemcewiczów z II połowy XVIII wieku odbyła się część uroczystości poświęconych Julianowi Ursynowi. Warto dodać, że Niemcewiczowie mieszkali w Skokach do roku 1928.

Julian Ursyn Niemcewicz związany był poprzez koligacje rodzinne także z pobliskimi Neplami, gdzie gospodarzył jego stryj Franciszek Ursyn Niemcewicz. W dzieciństwie bawił wielokrotnie w Neplach i później wiele razy wracał wspomnieniami do tamtych lat w swoich pamiętnikach. Opisywał nie tylko Neple, ale



Uczestnicy konferencji w Neplach

także Terespol. Jego ojciec, Marceł Ursyn Niemcewicz, pozostawał w dobrej komitywie sąsiedzkiej z ówczesnym właścicielem Terespoła, Janem Jerzym Flemmingiem i korzystał czasami z jego porad w sprawach gospodarczych, a także usług. Miał mianowicie Flemming na swoim dworze najlepszego w województwie brzeskim lekarza, Niemca Millera, który leczył w dzieciństwie chorego na ospę wietrzną Juliana, a później także służbę dworską z tajemniczej choroby, której się nabawiła podczas „nieznanych dotąd w Polsce zalotów do ko biet mężatek” od kwaterujących we wsi Moskali.

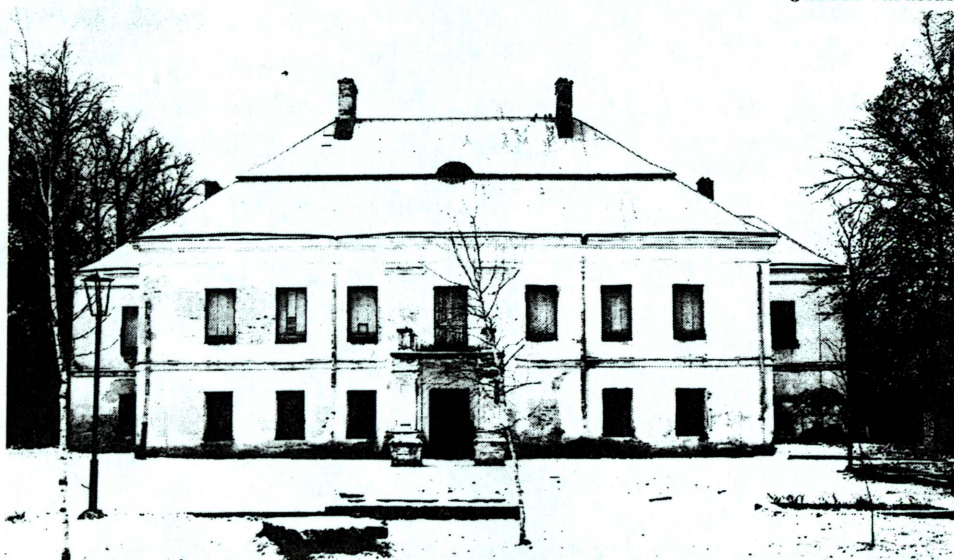
„Wielkie zachowanie miał ojciec mój u hrabiego Flemminga - pisał Julian Ursyn Niemcewicz w „Pamiętnikach czasów moich” - często go odwiedzał i bywał proszony na obiad”. Stąd też zapamiętał od ojca wiele niezrównanych fascji o Flemmingu usłyszanych w dzieciństwie, które później opisał w tej i innych książkach. Pozostawił też po sobie unikalny opis Terespoła z początków XIX wieku, z okresu, gdy Terespol uzyskał statut wolnego miasta i przeżywał niebywały rozkwit gospodarczy w wydanej już pośmiertnie książce „Podróże historyczne po ziemiach polskich między rokiem 1811 a 1828 odbyte”.

cji mogli się dowiedzieć z referatu znanego regionalisty z Białej Podlaskiej, **Szczepana Kalinowskiego**, wygłoszonego w ostatnim dniu sesji w Neplach.

Nepelska część sesji zakończyła się dość niezwykle sumą odprawioną w miejscowym kościele, podczas której **ks. Zdzisław Oziembło** wygłosił prelekcję o Neplach, o nepelskich Niemcewiczach i o swoich osobistych kontaktach z żyjącymi dzisiaj potomkami tego rodu. Ks. Zdzisław Oziembło kilka lat temu otrzymał od nieżyjącego już Jerzego Ursyna Niemcewicza z Francji kopie wielu nieznanych dotąd w Polsce dokumentów związanych z Niemcewiczami (w tym listy królów polskich pisanych w wiekach od XVI do XVIII), które są obecnie opracowywane i sukcesywnie wydawane przez historyków oraz wykonane w brązie przez znanego francuskiego rzeźbiarza P.J. Davida d'Angers medalion J.U. Niemcewicza.

Ks. Oziembło otrzymał też gipsowe popiersie pisarza wykonane przez rzeźbiarkę z Janowa Podlaskiego, **Amelię Kolada**, które przekazał miejscowej szkole podstawowej. Warto dodać, że od 19 października 2001 r. Szkoła Podstawowa w Neplach nosi imię Juliana Ursyna Niemcewicza.

Janusz Tarasiuk



Dwór Niemcewiczów w Skokach

< Tablica upamiętniająca miejsce urodzenia J.U. Niemcewicza

Zdjęcia: Roman Petrynik

Ks. Zdzisław Oziębło

JD

JULIAN URSYN NIEMCEWICZ

Julian Ursyn Niemcewicz urodził się w Skokach koło Brześcia n/Bugiem 16 lutego 1758 roku. Był najstarszym dzieckiem z 16-ga, z których 8-ro zmarło we wczesnym dzieciństwie. Rodzice jego to podcaży milnicki Marcei i Jadwiga z Suchodolskich. Był ciekawym, sportretawczym i bardzo zdolnym chłopcem. W szóstym roku życia czytał już gazety. Pobierał nauki od prywatnego, domowego nauczyciela. Po ukończeniu 12 lat pobożny ojciec chciał go oddać do szkoły jezuitów ale książe Adam Czartoryski z pobliskiego Wołczyna namówił go, aby swojego ładnego, dobrego i wesołego chłopca oddał do jego Korpusu Kadetów w Warszawie. Uczył się w nim w latach 1770-77. Po ukończeniu Korpusu Kadetów Julian, jako adiutant księcia Adama Czartoryskiego zwiedzał z nim Francję, Włochy i Anglię. Zachęcony przez niego do pracy literackiej już w 1779 roku zaczął przekładać na język polski powieści francuskie.

W 1788 roku został wybrany na Sejm Wielki jako poseł inflancki. Stał się jednym z najbardziej czynnych członków Stronnictwa Patriotycznego, współautorem projektu Konstytucji 3 Maja i współredaktorem organu Stronnictwa „Gazety Narodowej i Obcej”. Wspomagał dzieło reformy piórem literata, najczęściej wydawaną i wystawianą wielokrotnie przez Wojciecha Bogusławskiego w Teatrze Narodowym w Warszawie od 15 stycznia 1791 roku wartościową komedią polityczną pt. „Powrót posła”. Piętnował w niej ostro przekupstwo, prywatę, ciemnotę, zacofanie tych, którzy zaciekle bronili zgubnego liberum veto i cieszyli się, że „Polska nierządem stoi”. Mieszczanie, inteligencja i patrioci przyjęli ją z entuzjazmem, oklaskami i wiatami na cześć sejmiku i króla, a konserwatyści szlachecko-magnaccy oskarżyli Niemcewicza o obrazę wolnej elekcji i liberum veto – tych „klejnotów” anarchii szlacheckiej i zażądali oddania go pod sąd za obrazę praw Rzeczypospolitej.

Po zwycięstwie Targowicy udał się Niemcewicz na emigrację, gdzie pisał i drukował przesyłane potajemnie do Polski paszkwile polityczne na konfederację i jej przywódców. W 1794 roku był sekretarzem i adiutantem Naczelnika I-go powstania, bohaterskiego swojego przyjaciela, Tadeusza Kościuszki. Obaj ranni w bitwie pod Maciejowicami 10 października 1794 roku dostali się do niewoli. Razem siedzieli w więzieniu w twierdzy w Petersburgu. Uwolnieni z więzienia przez cara Pawła I wyjechali w grudniu 1796 roku do Stanów Zjednoczonych. Tu w 1800 roku poślubił Niemcewicz Amerykankę, wdowę po przyjacielu Kościuszki, Susan Kean. W 1802 roku zmarł mu ojciec. W latach 1802-04 odwiedził Polskę. W 1807 roku na wezwanie marszałka Stanisława Małachowskiego powrócił do ojczyzny.

W Księstwie Warszawskim i Królestwie Kongresowym piastował urząd sekretarza senatu. Wiele podróżował po kraju jako wizytator szkół. Od 1802 roku był członkiem Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Brał bardzo żywy udział w jego pracach. Na polecenie Towarzystwa Przyjaciół Nauk napisał i w 1816 roku wydał opatrzone muzyką i ilustracjami słynne „Śpiewy historyczne” – „pięcioksiąg” dzieł polskich od legendarnego Piasta do króla Jana III Sobieskiego. Nie przedstawiają one dużych wartości ani historycznych, ani literackich, ale mają olbrzymie wartości patriotyczne. Na nich wychowało się kilka pokoleń Polaków. Krzepiły złoże po utracie niepodległości serca. Budziły wiarę, nadzieję i miłość ku ojczyźnie. Dla dobrego Polaka były tym, co codzienny pacierz dla dobrego katolika.



Medalion J.U. Niemcewicza
wykonany przez znanego rzeźbiarza francuskiego P.J. Davida d'Angers (1788-1856)

Niemcewicz zasłynął również jako pamiętnikarz. Najsłynniejsze są „Pamiętniki czasów moich”, pisane w latach 1823-25 i później, a wydane w 1848 roku i wznowione w 1957 roku. Są one kopalnią wiedzy historycznej na przestrzeni kilkudziesięciu lat. Niemcewicz pisał w nich co widział, słyszał, w czym uczestniczył. Są tym cenniejsze, że Niemcewicz był człowiekiem o wielkiej inteligencji, bystrym obserwatorem i obracał się w kręgu osób z najwyższych sfer, mając za przyjaciół Tadeusza Kościuszkę, księcia Adama Czartoryskiego, nawet prezydenta Stanów Zjednoczonych Waszyngtona i wielu innych. Musiał pisać w ukryciu, bo cenzura carska czuwała i odwiedzała go. Dla niej pisał dzienniki z obserwacji przyrody, a dla potomnych szczere, historyczne, które – jak sam pisze

Źródła:

1. „Pamiętniki czasów moich”, J.U. Niemcewicz
2. „Pisarze polscy”, Anna Mińska
3. „Dzieje literatury polskiej”, Julian Krzyżanowski
4. „Mały słownik pisarzy polskich”, wyd. „Wiedza Powszechna”, Warszawa 1969
5. „Ilustrowana kronika Polaków”, Mateusz Siechniński, Szymon Kobylński, „Książka i Wiedza” Warszawa 1971
6. Ilustrowana encyklopedia Trzaski, Ewerta i Michalskiego, tom III.

– ukrywał w starym pustym ulu o podwójnym dnie.

Niemcewicz, mimo że był przeciwnikiem wszelkich spisków, włączył się jednak czynnie do Powstania Listopadowego 1830 roku i w 1831 roku wyjechał w misji dyplomatycznej do Londynu. Pomocy nie uzyskał. W 1833 roku wyjechał na stałe do Paryża, gdzie żywo uczestniczył w działalności kulturalnej emigrantów. Politycznie był związany ze stronnictwem Adama Czartoryskiego. Do śmierci zachował trzeźwość umysłu, do śmierci pracował dla dobra ojczyzny i rodaków. Bardzo go cenił i szanował nasz największy poeta Adam Mickiewicz, a sędziwy Niemcewicz darzył go szczerą podziwem i sympatią. Zmarł przez wszystkich z miłością i żalem żegnany 21 maja 1841 roku w Paryżu. Dzieła jego w 12 tomach zostały wydane tegoż roku, tuż przed jego śmiercią.

Julian Ursyn Niemcewicz był człowiekiem niezwykłym o wielu zainteresowaniach. Był oficerem (otrzymał *Virtuti Militari*), pisarzem, poetą, posłem, publicystą, dyplomata, wizytatorem szkół, mężem stanu. We wszystkich dziedzinach życia położył duże zasługi, ale największe w ofiarnej służbie dla ojczyzny. Wszystkie jego prace, działania zmierzały dla jej dobra. Dla współczesnie żyjących z nim ludzi był największym autorytetem, arbitrem w sprawach miłości ku ojczyźnie – jak Zawisza Czarna był arbitrem w sprawach honoru rycerza, a Ojciec Święty jest arbitrem w sprawach wiary: „*Roma locuta, causa finita*” – „Rzym przemówił, sprawa zakończona”.

Pięknie o Julianie Ursynie Niemcewiczu pisze Anna Mińska w książce „Pisarze Polscy”, wydanej w Warszawie w 1974 roku: „O Niemcewiczu już jego współcześni mówili z najwyższą czcią i miłością, zwąc go „człowiekiem-Polską”, „wrocławniem narodu”, „obywatelem wyższym nad wszelkie zarzuty”, a o jego *Śpiewach historycznych*: „Nie było niemal wiejskiego dworu czy domu w mieście za czasów rozbiorów, gdzie by nie czytano *Śpiewów*. Każda szanująca się panią z „zaczynego rodu” musiała się uczyć tych dum historycznych na pamięć. Należało do dobrego tonu śpiewać je w towarzystwie, deklamować, cytować, popisywać się znajomością dzieł ojczystych. Zawędrowały one i na polską wieś i niejedna chłopka nuciła nad kołyską swego syna *Dumę o Żółkiewskim* czy *Pienia żałobne o pogrzebie księcia Józefa Poniatowskiego*. Całe pokolenia Polaków uczyły się na tej małej książeczce, tropionej przez cenzurę i policję zaborców, dzieł swego niepodległego niegdyś i pełnego chwały narodu. W tym leży wielka zasługa Niemcewicza.

Wielkanoc 2002 r.

Justyna Sowa

Dzieje Traktu Brzeskiego

Terespol nad Bugiem to jedno z ważniejszych miast w Polsce i w Europie, położone na ważnym szlaku komunikacyjnym wschód – zachód, zarówno dziś jak i w przeszłości. Współczesny Terespol leży na granicy polsko-białoruskiej przy międzynarodowej trasie E-2 (wcześniej E-30, E-8).

Dawny Terespol znajdował się również na skrzyżowaniu ważnych szlaków komunikacyjnych i handlowych. Wiodły one z północy na południe i odwrotnie oraz ze wschodu na zachód i odwrotnie. Były to drogi gruntowe. Nie wyznaczone rowami nosiły nazwę gościńców lub traktów pocztowych. Dozór, naprawa i utrzymanie grobel (tj. nasypów na bagnach) i mostów zależało wyłącznie od dobrej woli właściciela gruntów, przez które przebiegała droga. Właściciele tych gruntów pobierali od przejeżdżających cła i myta. Nie odwodnione drogi w czasie większych opadów deszczów zamieniały się czasem w nieprzejezdne grzęzawiska. Do początków XIX wieku na ziemiach polskich nie było ani jednego traktu bitygo, oprócz podmiejskiej drogi spacerowej z Warszawy na Bielanę. Nie istniały też właściwe szkoły techniczne, kształcące inżynierów budowy dróg i mostów.

Po trzecim rozbiórze Polski sprawy dróg we wszystkich trzech zaborach znalazły się pod zarządem administracji państwowej. Terespol po 1795 roku znalazł się pod zaborem austriackim. Austriacy rozpoczęli swe rządy od budowy dróg. Całą uwagę skupili na budowie dróg w Galicji.

W roku 1809 Terespol został miasteczkiem granicznym Księstwa Warszawskiego z Rosją. Niewiele dróg budowały ówczesne władze Księstwa. Pieniądże przeznaczały na wojsko napoleońskie z nadzieją, że przy pomocy Napoleona Polska odzyska niepodległość. Potrzebę budowy dróg rozumiał książę Józef Poniatowski – minister wojny i naczelny wódz armii Księstwa Warszawskiego. On to założył, na swój własny koszt w roku 1809, wyższą uczelnię inżynierską – Szkołę Aplikacyjną Artylerii i Inżynierów. Kształciło się w niej 12 elewów rocznie.

W okresie Księstwa Warszawskiego po raz pierwszy w naszej historii drogi uzyskały status organizacji ministerialnej. W 1808 roku zarząd nad drogami lądowymi i wodnymi otrzymał minister spraw wewnętrznych i religijnych. W departamentach (tj. ówczesnych województwach) powołani zostali inspektorzy dróg i mostów.

W 1818 roku władze opublikowały pismo urzędowe „Urządzenie, naprawa dróg, mostów i grobel na traktach publicznych”. Rok później ukazał się pierwszy podręcznik budowy stałych mostów drogowych. Napisał go amator-inżynier – ksiądz Sebastian Sierakowski, były kustosz Skarbcza Koronnego i były proboszcz Katedry Krakowskiej. W swym dwutomowym dziele jeden z rozdziałów poświęcił budowie mostów. Opisał tam nie tylko zagadnienia konstrukcyjne, lecz i hydrologiczne związane z budową mostów.

Geneza Traktu Brzeskiego

Po Kongresie Wiedeńskim w 1815 roku Terespol znalazł się w granicach zaboru rosyjskiego. W tym samym roku, na mocy decyzji cara Aleksandra I o utworzeniu Królestwa Polskiego, został miastem granicznym Królestwa Kongresowego z Cesarstwem Rosyjskim. Należał wówczas do województwa podlaskiego, obwodu i powiatu białskiego.

W całym Królestwie Polskim sprawy budowlane i inżynierskie, a także i drogowe podlegały Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji. Jej pracami kierował ksiądz Stanisław Staszic. Wszystkie województwa Kongresówki, niezależnie od budowniczych wojewódzkich, miały swoich inżynierów drogowych. Na skutek spalenia i zniszczenia archiwów w czasie II wojny światowej nie potrafimy wyjaśnić, skąd wzięli się pierwsi inżynierowie wojewódzcy. Prawdopodobnie byli to wychowankowie Korpusów Inżynierów Koronnych lub absolwenci szkół Wielkiego Księstwa Litewskiego. Byli oni Polakami. Na ich czele stał Ludwik Metzell, inżynier i konsyliarz rządowy. Podlegał on bezpośrednio Stanisławowi Staszicowi. Znacznie wcześniej, bo w 1810 roku, L.Metzell opracował zarządzenie, w którym wyodrębnił trzy kategorie dróg publicznych: trakty wielkie, średnie i poboczne. Trakty wielkie wiodły do granicy Królestwa. Były to trakty z Warszawy do Krakowa, Wrocławia, Poznania, Królewca, Brześcia, Grodna, Torunia i Gdańska, Lublina i Uściłyga, Zamościa i Lwowa oraz trakt Kraków – Lublin – Brześć. Szerokość tych wielkich traktów wynosiła 7 sążni polskich – 12,5 m. Trakty średnie stanowiły drogi łączące Warszawę z miastami wojewódzkimi i miasta wojewódzkie z obwodowymi. Szerokość ich wynosiła 5 sążni – 8,93 m. Pozostałe drogi zaliczył do poboczne. Szerokość tych ostatnich wynosiła około 2 sążni – 3,57 m. Wszystkie powyższe typy dróg były

drogami gruntowymi.

Lata następne przyniosły zmiany w dziedzinie drogownictwa. W 1817 roku powstała Rada Ogólna Budownictwa, Miernictwa, Dróg i Spławów. W jej gronie znaleźli się: L.Menzell, inspektorzy jeneralni robót wodnych, budowniczowie generalni i budowniczy rządowy. Przewodniczącym Rady został ks. S.Staszic. On bowiem pierwszy zwrócił uwagę na niewystarczającą rolę transportu żeglugi śródlądowej. Postulował zastąpienie jej dobrą siecią dróg bitych. Jego poglądy podzielali: Tadeusz Mostowski – minister spraw wewnętrznych i policji oraz książę Franciszek Drucki-Lubecki – minister przychodów i skarbu od 1821 roku. Z inicjatywy tych trzech osób w 1818 roku władze Królestwa postanowiły przebudować niektóre trakty wielkie na drogi bite. W pierwszej kolejności wyznaczyły Trakt Brzeski – od rogatek grochowskich do Miłosnej, Trakt Petesburski – przez Pragę do Jabłonnej, Trakt Krakowski do Raszyna i Trakt Poznański do Ołtarzewa.

Wykonanie tak wielkich przedsięwzięć wymagało specjalnej i właściwej organizacji. Ze względu na brak inżynierów budownictwa drogowego w Królestwie Polskim powołany został Zarząd Techniczno-Administracyjny. Miał on zająć się sprawami związanymi z budową traktów bitych oraz zapewnić fachową kadrę. T.Mostowski, goszcząc u swoich krewnych w Galicji poznał tam Franciszka Ksawerego Christianiego, austriackiego inżyniera budującego drogi i mosty w okolicach Jasła i Dukli. Był to wówczas człowiek z dwudziestoparoletnim doświadczeniem w dziedzinie budowy dróg. Cieszył się nieskazitelną opinią u miejscowych Polaków.

Za sprawą głównie T.Mostowskiego, 10 kwietnia 1819 roku, F.K.Christiani otrzymał, od namiestnika Królestwa Polskiego – gen. Józefa Zajączkę, nominację na Dyrektora Jeneralnego Dróg i Mostów Królestwa Polskiego. Znany ze zdolności inżynierskich i talentu organizacyjnego F.K.Christiani najpierw zorganizował sprawnie Dyрекcję Jeneralną Dróg i Mostów. Następnie objechał całe Królestwo Kongresowe. Zatrzymał niektóre rozpoczęte budowy, inne trasy pozamieniał i poskracał, by zmniejszyć koszty budowy. Dzięki tym zabiegom już w połowie 1819 roku ruszyły pierwsze prace.

Budowa Traktu Brzeskiego

W 1819 roku rozpoczęta została budowa Traktu Brzeskiego. Głównym budowniczym Traktu Brzeskiego został sam Dyrektor Jeneralny, inż. Franciszek Ksawery Christiani. Inżynierami objazdowymi byli: inż. Leon Chodynicki z siedzibą w Warszawie, inż. Wincenty Dobrzyński – w Mińsku Mazowieckim, inż.

Tomasz Sulński i jego zastępca inż. Saytz w Międzyrzecu Podlaskim.

Trakt Brzeski prowadził z Warszawy przez Mińsk – Siedlce – Międzyrzec – Białą Podlaską – Terespol do Brześcia Litewskiego. Miał on długość 178 mil polskich, to jest około 198 km. Plan i projekt techniczny drogi i mostów opracowali inżynierowie Dyrekcji Jeneralnej. Wykonawstwo robót zlecieli przedsiębiorstwom pod swoim kierunkiem. Prace, których przedsiębiorcy nie mogli wykonać Dyrekcja Jeneralna prowadziła we własnym zakresie. Do wykonania trudniejszych robót przede wszystkim mostowych powołano Kompanię Rzemieśniczą przy Dyrekcji Jeneralnej.

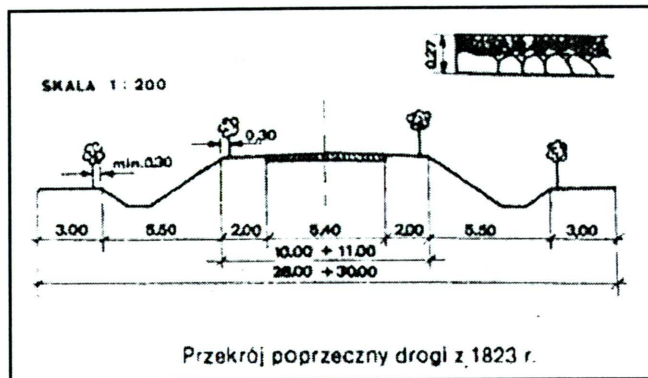
Trakt wiódł przez tereny płaskie, równinne. Niweleta wyniesiona została średnio od 1 do 1,5 m ponad otaczający go teren. Miało to uchronić drogę przed zaspami śnieżnymi, a na terenach podmokłych przed wiosennymi przełomami. Na całej długości traktu wykonano ok. 2,8 milionów m³ robót ziemnych (przeciętnie na 1 km ok. 14000 m³). Zbudowano 12 większych mostów drewnianych o łącznej długości 584 m i jeden most metalowy. Ten ostatni zaprojektował i wykonał hollenderski inżynier J.H.Singels. Wzniesiono też 107 mniejszych mostów i przepustów.

Nawierzchnię traktu wykonano z tłucznia na podkładzie kamiennym. Oparto ją na francuskim systemie inżyniera Trageuta, który charakteryzował się ogromną pracowitością i wykonywaniem większości prac ręcznie. Do jej budowy użyto podkładu z kamienia łamanego o wymiarach 12–16 cm w kształcie nieregularnych ostrosłupów. Te z kolei układano na warstwie piasku lub żwiru płaską, szeroką podstawą w dół a ostre końce ku górze. Powierzchnia podkładu była klinowana drobnymi fragmentami tłucznia lub kłębka a następnie bardzo silnie ubijana stalowymi ubijakami. Na tak zagęszczonym podkładzie rozścielano warstwę tłucznia o grubości 10 cm i zagęszczano wałami ciągniętymi przez konie. Łączna grubość nawierzchni wynosiła 27 cm, szerokość nawierzchni – 5,4 m a szerokość korony drogi 10 – 11 m. Budowa całej nawierzchni pochłonęła ok. 300 tysięcy m³ kamienia łamanego i tłucznia (odcinek drogi o długości 1 km pochłaniał 1500 m³ kamienia i tłucznia).

Budowa traktu kosztowała też wiele trudu i wysiłku pracujących przy niej ludzi. Warto podkreślić, że wykonanie 1 km drogi zużywało ok. trzech tysięcy dniówek pieszych i tysiąc sto konnych. Do maksimum wykorzystano doświadczenia okolicznej ludności. Ogromne nakłady pochłonęły inwestycje, służące funkcjonowaniu

samego traktu. Przy trakcie wybudowano różniczówki I i II klasy, domy dla konduktorów i strażników. Na poboczach ustawiono słupki stajowe i setkowe oraz słupy pocztowe. Wysokie nasypy zabezpieczono barierami.

Cały trakt podzielony był na stacje o długości 2 – 3 mil. Każda z nich zamknięta była rogatkami, które otwierano po zapłaceniu myta. Obok rogatki powstały budki dla pobierających opłaty. Wszelkie urządzenia drogowe jak: poręcze, rogatki, słupki, budki pomalowane były barwami narodowymi. Stacje pocztowe czy przepręgowe urządzono w Miłosnej, Mińsku, Ka-



łuszynie, Mingosach, Siedlcach, Zbuczynie, Międzyrzecu, Białej Podlaskiej, Zalesiu i Brześciu. Wyposażono je nie tylko w pomieszczenia spedycyjne ale także w kuchnię i zajazd dla podróżnych oraz w pokoje noclegowe umeblowane w kanapy, komody i lustra. Jadłospis stacyjny oferował bogate menu m.in. obiad z czterech dań, liczne zakąski, kawę, herbatę, piwo i wódkę.

W 1823 roku ukończono budowę traktu Warszawa – Brześć. Była to jedna z pierwszych głównych dróg bitych, zbudowanych po prawej stronie Wisły w latach 1819 – 1823. Powstała ona w rekordowym wówczas tempie, bo zaledwie w ciągu czterech lat. Jak na ówczesne czasy i środki techniczne było to nie lada osiągnięcie sztuki inżynierskiej. Dla uświetnienia i upamiętnienia tak wielkiego dzieła, tak ważnej inwestycji drogowej z inicjatywy Stanisława Staszica na rogatkach Warszawy i rogatkach Terespolu (przedmieściach Brześcia) ustawiono dwa bliźniacze pomniki – obeliski.

Trakt Brzeski w latach 1823 – 1918

W 1823 roku Trakt Brzeski został oddany do użytku publicznego. W niezmienionym stanie przetrwał do zakończenia pierwszej wojny światowej do 1918 roku. Nawierzchnia drogowa i mosty uległy zniszczeniu podczas powstań narodowych: Listopadowego 1830 – 1831 roku i Powstania Styczniowego 1863 – 1864 roku.

Nie oszczędziły go też działania pierwszej wojny światowej (1914 – 1918). Odbudowywany był i przewracany do stanu pierwotnego bez większych zmian konstrukcyjnych.

Trakt Brzeski w latach międzywojennych 1918 – 39 i w latach okupacji 1939 – 44

W latach międzywojennych na odcinku Warszawa – Mińsk Mazowiecki, o długości 37 km, przebudowana została nawierzchnia. Starą nawierzchnię tłuczniovą zastąpiono nawierzchnią z kostki bazaltowej. Szerokość drogi powiększono o 60 cm do 6 m. W takim stanie i takich wymiarach przetrwała ona do lat 70-tych.

W latach okupacji niemieckiej 1939 – 1944 dokonano zmian w grubości nawierzchni. Na trasie od Mińska Mazowieckiego do Siedlec, Międzyrzec, Białej Podlaskiej i Terespolu, o długości 161 km, Niemcy pogrubili nawierzchnię tłuczniovą o 10 – 15 cm. Ułożyli na niej potrójny pokrowiec smołowy z grysów bazaltowych. Odbudowali też wszystkie mosty zniszczone podczas wojny obronnej Polski we wrześniu 1939 roku. Powyższe prace drogowo-mostowe wykonała niemiecka firma drogowa „Stuag”. Prowadziła ona także wszystkie roboty związane z utrzymaniem dróg.

Trakt Brzeski w latach powojennych 1944 – 84

Po wyzwoleniu ziem na zachód od Bugu, województwa warszawskiego oraz lubelskiego, do prawego brzegu Wisły w 1944 roku, Trakt Brzeski znajdował się w opłakanym stanie. Zniszczona została nawierzchnia i korpus drogowy. Wszystkie mosty uległy zniszczeniu. Ruch pojazdów odbywał się z ograniczoną prędkością.

Jeszcze w czasie trwania działań wojennych przystąpiono do odbudowy. W pierwszej kolejności, już w lipcu i sierpniu 1944 roku, odbudowywano mosty. Były to mosty tymczasowe. Do 1950 roku naprawiono nawierzchnię i korpus drogowy.

Zakrojone na szeroką skalę prace podjęto na początku lat 50-tych. W ciągu 1951 roku przebudowano Trakt Brzeski poszerzając i pogrubiając go na odcinku o długości 161 km. Na trasie Mińsk Mazowiecki – Siedlce, liczącej 52 km długości, istniejący tłuczeń z pokrowcem bitumicznym szerokości 5 m poszerzono do 7 m. Ułożono na nim warstwę nawierzchni z kostki granitowej, którą przywieziono z kamieniołomów dolnośląskich. Od Siedlec do Terespolu, na drodze liczącej 109 km, nawierzchnię tłuczniovą z pokrowcem bitumicznym szeroko-

ści 5 m również poszerzono do 7 m. W odróżnieniu od poprzedniego odcinka ułożono na nim nawierzchnię z betonu cementowego. Przebudowane zostały też wszystkie mosty tymczasowe na mosty trwałe.

Roboty drogowe oraz mniejsze obiekty mostowe na odcinku od Mińska Mazowieckiego do Siedlec wykonał Wydział Komunikacyjny Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie. Budowę kierował inż. Władysław Filipoto. Część siedlecko-terespolską wyremontowało Warszawskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych. Prace nadzorował inż. Andrzej Sadowski. Odpowiedzialność za całość budowy (projektowanie, finansowanie i wykonanie) ponosił na obszarze województwa warszawskiego (86 km) inż. Bolesław Przelaskowski – kierownik Wydziału Komunikacyjnego Urzędu Wojewódzkiego, zaś na terenie województwa lubelskiego – inż. Leon Sułot – kierownik Wydziału Komunikacyjnego.

Wszystkie zaprojektowane roboty drogowe i mostowe wykonano w terminie. Międzyrzec otrzymał nową obwodnicę (4,2 km). Trakt o długości 161 km został oddany do użytku zgodnie z planem to jest w 1951 roku. Jego jakość znacznie poprawiła się.

Lata 1951 – 1953 przyniosły duże zmiany drogowe w przebiegu Traktu Brzeskiego, zwłaszcza w Terespole. Był wówczas drugim miastem po Międzyrzeczu, które otrzymało nową prawostronną obwodnicę o długości 5,2 km. Z kolei na trakcie wybudowano 9 większych obiektów mostowych. Były to 2 wiadukty kolejowe i 5 mostów na rzekach. Powyższe obiekty wykonało Płockie Przedsiębiorstwo Robót Mostowych. Całością prac kierował inż. Aleksander Witkowski.

Również korzystne okazały się dla Terespola i okolic lata 1965 – 1967. Wzbogacił się on o lewostronne obejście Wólka Dobryńskiego – Kukurki długości 11,3 km. Miejscowa ludność nazwała tę drogę „udzirajką”. Inne z kolei ważne miasto traktu, Biała Podlaska uzyskała obwodnicę o długości 8,5 km dopiero w latach 1970 – 1972. Inwestycje te przeprowadził Rejon Dróg Publicznych w Białej Podlaskiej. Pracami kierował inż. Henryk Szydłowski.

W połowie lat 60-tych od wiaduktu w Aninie do Zakręcia (skrzyżowanie z Traktem Lubelskim) na odcinku o długości 7 km do istniejącej nawierzchni dobudowano drugą jezdnię. Wykonało ją Warszawskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych.

Wraz z upływem czasu Trakt Brzeski zaczął zmieniać swój przebieg i pierwotny wygląd. W pierwszej połowie lat 70-tych prawie na całej długości traktu od Mińska Mazowieckiego aż do Terespola nawierzchnię kostkową i betonową przykryto warstwą betonu asfaltowego. Do dziś stanowi on powierzchnię drogi. Zachował

się natomiast tylko fragment starego traktu w Terespole na odcinku ulicy Wojska Polskiego od przejazdu kolejowego do skrzyżowania z ulicą Janowską.

W 1985 roku wybudowana została i oddana do użytku obwodnica wokół Siedlec. Wydużyła ona trakt o 11 km. Wzbogaciła o trzy wiadukty i most na rzece Muchawce. Wszelkie prace drogowe i mostowe wykonał Rejon Dróg Publicznych w Siedlcach pod kierownictwem inż. Janusza Dobosza. Z kolei wiadukty wykonało Płockie Przedsiębiorstwo Robót Mosto-

wych kierowane przez inż. Stanisława Lesnera.

W latach 1984-1985 odcinek traktu Międzyrzec – Biała Podlaska został poszerzony. Do istniejącej nawierzchni bitumicznej szerokości 7 m dobudowano na długości 20 km, na dwuwarstwowej podbudowie pobocza bitumiczne o szerokości 2,5 m po obu stronach. Pobocza te spełniały i spełniają rolę pasów wolnego ruchu.

Dziś cały dawny Trakt Brzeski to nowoczesna droga asfaltowa. Jest ona częścią międzynarodowej trasy E-2 wiodącej z Madrytu poprzez Paryż – Warszawę – Terespol aż do Moskwy.

Ewa Bagtaj

„500 lat Terespola”

Książka ta jest pierwszą publikacją o Terespole, napisaną w formie kalendarium. Zamierzaniem autora było zasygnalizować ciekawą przeszłość miasta i uporządkować ją w ciągu chronologicznym. Dzięki temu monografia, pozbawiona przypisów, nie nudzi przesadną naukowością w podejściu do tematu. Wręcz przeciwnie – zwięzłe kronikarskie notatki układają się w dynamiczny wizerunek rozwoju naszego miasta. A wielu Terespolanom pozwolą odnaleźć swoje nazwisko w najnowszych jego dziejach.

„500 lat Terespola” Janusza Tarasiuka jest rozszerzoną i poprawioną wersją wydanej w 1997 roku publikacji „Terespol w 300-lecie nadania praw miejskich”. Tak więc ci, dla których zabrakło egzemplarzy z pierwszego wydania, kupując książkę w obecnym kształcie zyskują podwójnie.

A rzeczywiście warto mieć tę pozycję w domowej bibliotece. Osadnictwo na ziemiach zajmowanych dzisiaj przez miasto Terespol liczy już 500 lat historii. Jego dzieje, ujęte w przejrzyste hasła, to pasjonująca lektura nie tylko dla historyków, lecz dla każdego mieszkańca. Po przeczytaniu książki zupełnie inaczej patrzy się na niby dobrze znane, a na nowo odkryte miejsca, budynki i ulice – świadków wielu ważnych i nieraz zaskakujących wydarzeń historycznych.

W najnowszym wydaniu wprowadzono krótkie opracowanie „Terespol 2002”. Ma ono charakter promocyjno-informacyjny. Zawiera podstawowe dane o dzisiejszym Terespole przeznaczone dla ludzi z zewnątrz – przedsiębiorców, inwestorów, turystów. Dla nich nasz region może wkrótce okazać się bardzo interesujący.

Dodatkowe uzupełnienie treści rozdziałów stanowią tabele obrazujące zmiany stanu ludności, struktury wyznaniowej i zabudowy Terespola na przestrzeni XIX i XX wieku. Trafionym pomysłem okazało się zamieszczenie map naszej miejscowości od najstarszego planu z po-

czątków XVIII wieku do mapy poglądowej gminy miejskiej Terespol z roku 2002.

Tę liczącą niewiele ponad sto stron broszurę uzupełniają zdjęcia wykonane w większości techniką cyfrową przez Adama Rymaszelewskiego.

Warto zwrócić uwagę na jeszcze jedną innowację – w wydaniu drugim wprowadzono dość obszerną bibliografię podstawowych prac o Terespole, z których autor korzystał i które mogą służyć pomocą kolejnym badaczom regionu. Bowiem jednym z celów Janusza Tarasiuka była chęć zainspirowania innych do stworzenia



prac historycznych w pełnym tego słowa znaczeniu. Być może w przyszłości powstanie niejedno takie opracowanie. Tymczasem cieszymy się pierwszą z monografii. „500 lat Terespola” Janusza Tarasiuka jest w tej chwili najpełniejszym kompendium wiedzy o naszym mieście i jego historii. Książkę można nabyć w Stowarzyszeniu Rozwoju Gminy Miejskiej Terespol w cenie 10 złotych.

*** Uwaga KONKURS !!! ***

Dlaczego w tytule książki nastąpiła zmiana z 300 na 500 lat?

Wśród osób, które do końca sierpnia dostarczą do redakcji „Gońca Terespolskiego” (osobiście lub pocztą, ul. Sienkiewicza 2) prawidłową odpowiedź na to pytanie, rozlosujemy 5 nagród. Otrzymają one książkę z autografem autora.

Krzysztof Aleksandruk

Z dziejów 34 pułku piechoty

Na obrzeżach Kobylan stoi pomnik „W hołdzie żołnierzom 34 pp poległym w bitwie pod Kobylanami dnia 05-02-1919 r” (fot.). Wspomniana walka 34 pp wynikała z istniejącej w początkach 1919 roku sytuacji militarno-politycznej.

W styczniu i na początku lutego 1919 roku linię demarkacyjną między stroną polską i niemiecką strefą okupacyjną „Ober-Ost” na odcinku Neple-Małaszewicze-Kostomłoty strzegły po stronie polskiej jednostki Grupy Podlaskiej generała Antoniego Listowskiego, w której składzie występował 34 pułk piechoty. Po stronie niemieckiej - 22 Dywizja Piechoty Landwehry.

Na wieść o rajdzie spod Prużany w kierunku Brześcia Grupy Kawalerii majora Dąbrowskiego i fałszywej wiadomości o opuszczeniu przez Niemców Brześcia i wydania go Ukraińcom pododdziały polskie, a wśród nich 3 batalion 34 pułku 5 lutego 1919 r. uderzyły na Niemców i pod fortem w Kobylanach stoczyły krwawą walkę ponosząc pierwsze straty 12 poległych żołnierzy. Opór wroga był zacięty, ale już po kilku dniach udało się przełamać obronę i zdobyć Brześć.

Krótką historią 34 pułku piechoty (w oparciu o „Księgę Chwały Piechoty” - Warszawa 1937-1939) przedstawia się następująco: 34 pułk piechoty powstał w Dęblinie w końcu 1918 r. Jego szeregi zasilili między innymi zwerbowani na Podlasiu ochotnicy. Pierwszym dowódcą pułku był major Aleksander J. Łuczyński - Narbut (w 1939 r. generał brygady, dowódca Okręgu Korpusu w Krakowie).

Po swojej pierwszej bitwie i zdobyciu Brześcia ostrzelany już pułk przenosi się do Kobrynia i aktywnie walczy o Antopol w ramach ogólnopolskiej walki o wschodnie granice Rzeczypospolitej. 28 lutego zdobywa Drohiczyń (ten na Polesiu) oskrzydłając wojska rosyjskie i zmuszając je do odwrotu. Następnie aktywnie uczestniczy w zdobyciu Pińska.

W początkach lipca zdobywa Zajezerze i Horodyszcze nad Jasioldą, po czym łamie silny opór nieprzyjaciela, zdobywa Łuniniec, Petrykóów i wychodzi na linię rzeki Ptycz. Tam do końca lutego 1920 r. przebywa na leżach zimowych, wypadając często na pozycje wroga.

W dniach 5-6 marca uderza z zaskoczenia na Barbarę i Narowie i opanowuje silnie bronioną rubież Prypeci. W ramach pościgu za Armią Czerwoną 8 maja stacza krwawą walkę o Wilczą Górę blokującą drogę do przyczółka pod Rzeczą. Na cześć tego zwycięstwa dzień 8 maja obiera za dzień swojego święta, które co roku bardzo uroczysto obchodzi. Ciężkie walki o przyczółek na Dnieprze oraz wyprawa na Czarnobyl i Czerewasz powodują znaczne topnienie sił pułku i straty pułku.

Rozpoczyna się generalny odwrót spod Kijowa. 34 pułk już pod dowództwem porucznika Kazimierza Galińskiego (płk Łuczyński objął

dowództwo XVIII Brygady Piechoty) zostaje skierowany do obrony Grodna. W dniach 21-23 lipca uporczywie broni miasta.

W ramach ogólnego odwrotu nie załamują zwartości pułku ani morale jego żołnierzy po odcieciu drogi odwrotu pod Kuźnicą Białostocką - 24 lipca, ani niespodziewany atak rosyjskiej konnicy pod Tykocinem - 29 lipca. Dowodem zwartości pułku i jego zdolności bojowej jest odparcie ataku Rosjan i rozbicie jego pododdziałów pod Mierzeninem - 2 sierpnia.



Dla odciążenia 10 Dywizji Piechoty 34 pp zostaje skierowany do Jabłonki koło Zambrowa. Walcząc tam w osamotnieniu na tyłach wroga zostaje w dniach 3-4 sierpnia otoczony i rozbity. W nierównej walce zostaje ciężko ranny dowódca pułku, a jego następca porucznik Wincenty Wolski ginie na polu chwały. W tym czasie zapasowy batalion pułku uporczywie i skutecznie broni Białej Podlaskiej, a nawet odpiera Rosjan aż do Bugu.

Po klęsce pod Jabłonką ocalałe resztki pułku wychodzą z okrażeń wycofując się do Pabianic w celu odtworzenia gotowości bojowej, a po zwycięstwie Wojska Polskiego w Bitwie Warszawskiej - do Białej Podlaskiej. Tam bardzo szybko osiąga gotowość bojową pod dowództwem podpułkownika Ludwika Bittnera (w 1939 r. pułkownik pomocnik dowódcy Korpusu Ochrony Pogranicza, a w czasie okupacji

generał brygady - dowódca 9 Dywizji Piechoty Armii Krajowej).

Dnia 10 września 1920 r. pułk otrzymuje sztandar ufundowany przez Białskie Koło Polek i społeczeństwo miasta. Po czym pułk wyrusza na front. W ramach bitwy pod Niemnem pułk dzielnie walczy w obszarze Wilno-Mołodeczno. W czasie walk pułk wziął do niewoli ponad 2 tys. jeńców, zdobył 7 wrogich sztandarów bojowych, 10 dział i 100 karabinów maszynowych oraz wiele sprzętu wojskowego. Straty pułku to poległych 16 oficerów i 200 podoficerów i szeregowych. Znaczna liczba była rannych.

Za zasługi bojowe i bohaterstwo w walce żołnierzy 34 pułku piechoty udekorowano 44 Krzyżami Orderu Virtuti Militari (trzy osoby - wręczał marszałek Józef Piłsudski) i 397 Krzyżami Walecznych. 24 grudnia 1920 r. w Łazdunach marszałek, według jego słów: „za wierną, wytrwałą i niezłomną służbę bojową oraz niczym nieugięty hart ducha”, a oficjalnie według rozkazu: „za kampanię 1919-1920” udekorował sztandar pułku Krzyżem Orderu Virtuti Militari V klasy - nr. kolejny 2993.

Po zakończeniu działań bojowych 34 pułk piechoty stanął garnizonem w Białej Podlaskiej. Na wojnę obronną 1939 r. wyruszył pod dowództwem podpułkownika Wacława Budrewicza. Na Pomorzu w składzie Grupy Operacyjnej „Czersk” Armii „Pomorze” już w godzinach dopołudniowych 1 września stał się przeciwnikiem pod Pruszcem i Gostycynem. Zdecydowana przewaga liczebna i techniczna Niemców doprowadziła do okrążenia i rozbicia pułku.

Do walki z okupantem powstaje na ziemi białskiej 34 pułk piechoty AK, który w walkach partyzanckich zadaje okupantowi dotkliwe straty. Do walki o wyzwolenie w trakcie formowania 2 Armii WP w 8 Dywizji Piechoty powstaje 34 pułk piechoty. Rejon formowania to okolice miejscowości Mordy. Po osiągnięciu gotowości bojowej, przez Warszawę i Wrocław pułk wchodzi do walki nad Nysą Łużycką. W ramach operacji berlińskiej od 16.04.1945 r. do 9.05.1945 walczy pod Budziszynem, Dreznem i pod Mielnikiem czeskim kończy swój szlak bojowy.

Za zasługi bojowe otrzymuje szaczną nazwę 34 pułk Strzelców Budziszynskich.

W ramach mechanizacji wojsk zmienia nazwę na 34 Budziszynski pułk zmechanizowany i osiada w Kołobrzegu w ramach 8 Dywizji Obrony Wybrzeża. W ramach demokratyzacji pułk przyjmuje tradycje wszystkich jednostek o numerze 34, lecz nie na długo. W ramach restrukturyzacji Sił Zbrojnych RP pułk w 2001 roku zostaje rozformowany.

Od redakcji: Skromny pomnik upamiętniający bitwę pod Kobylanami stoczoną w nocy z 5 na 6 lutego 1919 roku przez dwie kompanie 34 pułku piechoty dowodzone przez porucznika Sokołowskiego z silnym umocnieniem wojsk niemieckich „Ober-Ost” na przyczółku w forcie, został odsłonięty w dniu 20 sierpnia 1990 roku w miejscu autentycznej bitwy podczas uroczystej mszy polowej. W bitwie poległo wówczas 12 żołnierzy 34 pp: Aperliński Stefan, Bąkowski Michał, Bolba Antoni, Fedoruk Józef, Jarecki Bolesław, Lipka Antoni, Milewski Ludwik, Paszkiewicz Stanisław, Sulecki Stanisław, Stępień Antoni, Szeweluk Józef i Wąsik Józef.

Autor artykułu Krzysztof Aleksandruk jest pułkownikiem artylerii w stanie spoczynku, mieszka w Warszawie. Jest związany z naszym regionem miejscem urodzenia, pochodzi z Łobaczewa.

Ewa Baglaj

DZIKI ZACHÓD NA WSCHODZIE



W ubiegłym roku prezentowaliśmy na łamach naszego pisma ośrodki jeździeckie w pobliżu gminy Terespol - w Kostomłotach oraz w Mokranach koło Nepli („Goniec Terespolski” nr 55). Dziś proponuję wybrać się nieco dalej - do **Ortela Królewskiego**.

Miejscowość ta kojarzy się miłośnikom historii regionu przede wszystkim z zabytkowym kościołem z 1706 roku. Dziś rzymskokatolicki, pierwotnie funkcjonował on jako cerkiew unicka p.w. świętych Dawida i Romana. Jej fundatorem był prezbiter Teodor Bielecki, a budowniczym cieśla Nazaron. Charakterystyczną wieżę świątyni (w dolnej części z szerokim daszkiem okapowym wspartym na słupach, w górnej - ażurową zdobioną „grzebieniami”, zwieńczoną czterospadowym daszkiem, nad którym wznosi się cebulasta kopuła) widać już z daleka. Majestatycznie góruje nad typowymi dla wschodniej Polski domostwami.

Mało kto jednak wie, że w pobliżu, po drugiej stronie ulicy, w dolinie rzeki Zielawy znajduje się **klub jeździecki „Ostroga”**. Mijając bramę ozdobioną motywem kowbojskiego buta (z ostrogą, a jakże!) wkraczamy w zupełnie inny świat. Drewniane zabudowania stylizowane na farmę rodem z amerykańskich westernów to pomysł właściciela - **p. Ryszarda Śmieszki** z Białej Podlaskiej. Ma on w swoim gospodarstwie czternaście koni różnej maści i wielkości. Ulubieńcom większości amatorów hippiki odwiedzających ośrodek jest Protazy, zwany Ciapkiem ze względu na ciekawe umaszczenie. Wygląda bowiem tak, że z powodzeniem mógł-

by zagrać jednego z bohaterów filmu „101 dalmatyńczyków”.

W gospodarstwie p. Śmieszki pracuje dwóch instruktorów, którzy prowadzą jazdy dla początkujących i zaawansowanych. Odbývają się one na specjalnie przeznaczonym do tego celu placu. Czasem także w terenie można spotkać grupę jeźdźców podążających niespiesznie polnymi drogami. Leniwym lub mniej sprawnym pozostają przejażdżki bryczką. Gdy konie idą noga za nogą, można do woli rozkoszować się widokami krajobrazu południowego Podlasia.

Tutaj zresztą z zasady nikt się nie spieszy, jeżeli akurat nie musi. - *Wbrew pozorom nie trudno utrzymać się na galopującym koniu.* - tłumaczy pragnącym się ścigać jeźdźcom **Ignacy Krepicki**, instruktor i zarazem podkuwacz. - *Sztuką jest umieć stępować tak, by koń maszerował, a nie człapał.*

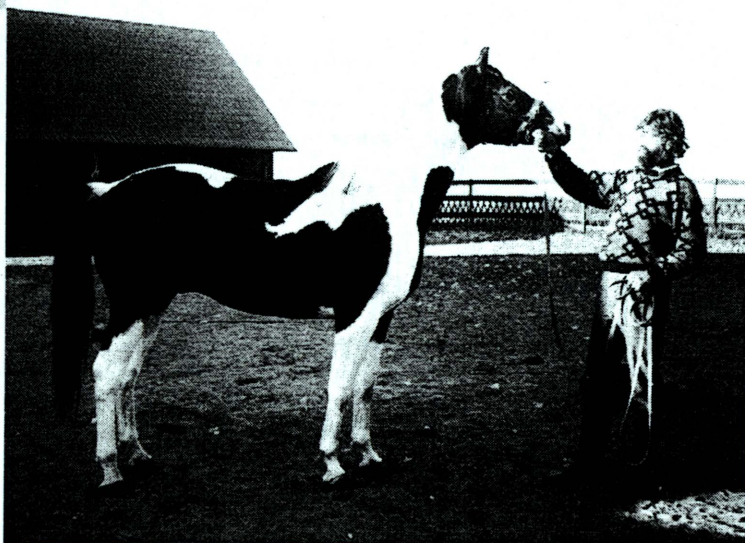
Takie podejście na pewno ucieszy rodziców, którzy przywożąc swoje pociechy nie muszą obawiać się o ich bezpieczeństwo. W wakacje starszej młodzieży możemy pozwolić zostać tu na dłużej jeśli tylko nie przeraża jej perspekty-

wa nocowania pod namiotem.

Ciekawostką klubu „Ostroga” jest interesująca kolekcja siodła. Oprócz tradycyjnego sportowego można tu wypróbować oryginalny rząd westernowy (jakiego używają do dziś prawdziwi kowboje), siodło kawalerskie lub tak zwaną „kanadyjkę”, czyli wykonany w całości z drewna model „Mc Lellan”. Tutaj także zobaczymy autentyczne elementy stroju jeźdźcy w amerykańskim stylu - różne typy ostróg, skórzane ochraniacze na nogi, kowbojskie buty i kapelusze.

- *Wszyscy jesteśmy miłośnikami tego stylu.*
- wyjaśnia prowadzący jazdę **Wojciech Orlik**.
- *W Polsce to jeszcze zupełna nowość. „Ostroga” jest pierwszym na Podlasiu klubem, który zmierza w tym kierunku.*

W zakres usług oferowanych przez ośrodek wchodzi również organizacja imprez zleconych oraz wynajmowanie bryczek dla nowożeńców. Rolnicy, którzy jeszcze posiadają konie, mogą skorzystać z pomocy przy układaniu zwierząt do zaprzęgu lub pod siodło. Ta ostatnia możli-



wość wydaje się ważna zwłaszcza dla chcących rozwinąć działalność agroturystyczną lub uatrakcyjnić dotychczasową ofertę.

Jak dotrzeć do Ortela Królewskiego? Z Terespola najlepiej samochodem (przez Kostomłoty i Piszczac), pociągiem (należy wysiąść w Perkowicach, skąd pozostaje do pokonania jeszcze około 4 km) lub... rowerem. Bezpośredniego połączenia autobusowego niestety nie ma.

Zbliżają się wakacje, część młodzieży nigdzie nie wyjedzie. Warto więc odwiedzić „Ostrogę”, zwłaszcza, że ceny są tu konkurencyjne w stosunku do innych tego typu miejsc w naszym regionie. Pojedyncza godzina kosztuje 20zł, w karnecie (10 jazd po 60 minut) - tylko 15 zł. A na zakończenie sezonu czeka adeptów jeździectwa kilkudniowy, prawdziwie traperski rajd...

Sport w regionie

W miesiącu maju miałem okazję uczestniczyć w dwóch dużych imprezach sportowych, które odbyły się w Białej Podlaskiej.

18 maja br. odbył się mecz piłki nożnej, w ramach eliminacji do **Mistrzostw Świata Kobiet, Polska-Rumunia**. Nasze dziewczęta po dobrej grze wygrały (3:1) i awansowały do baraży o I ligę europejską. Organizatorzy pozwolili publiczności wejść na murawę boiska, gdzie mogliśmy uzyskać autografy, zrobić pamiątkowe zdjęcia (fot.), a także porozmawiać z wszystkimi dziewczętami. Z naszych okolic kibicowałem z Mirkiem Michalakiem. Na trybunach widziałem też piłkarską rodzinę Państwa Borczyków z Małaszewicz.



Na zdjęciu:
autor z Jolantą Cudałą - Czarni Sosnowiec i Mirkiem Michalakiem, kibicem z Terespola

25 maja br. odbył się rzut I ligi lekkoatletycznej o tyle ciekawy, że wystąpiło w nim dwóch lekkoatletów z Terespola: **Michał Hodun** w pchnięciu kulą i **Grzegorz Machnowski** w biegu 800 m. reprezentujących obecnie barwy AZS Biała Podlaska, a wychowankowie naszego Stefana Polaczuka. Nasi chłopcy wypadli w zawodach nieźle dopingowani przez grupkę kibiców przybyłych z Terespola. Przy okazji zawodów miałem okazję obserwować takie sławy lekkoatletyki polskiej jak M.Urbaś, M.Plawgo, Marciszyn, A.Kosk, Trafos i inni.

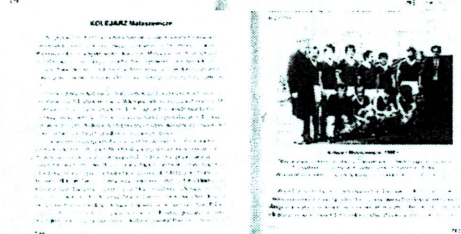
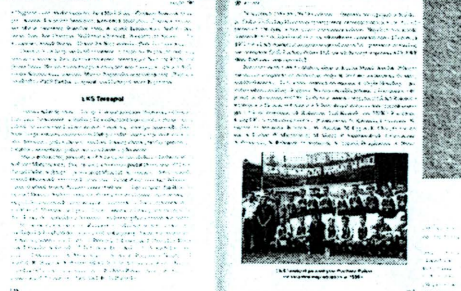
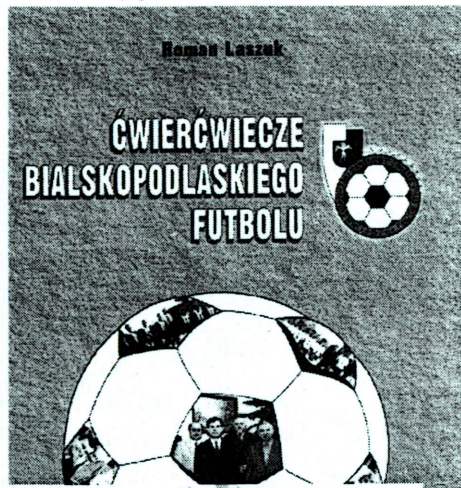
Obu imprezom towarzyszyło ogromne zainteresowanie publiczności.

Podczas meczu piłkarskiego miałem okazję zakupić pasjonującą książkę **Romana Laszuka „Cwierćwiecze bialskopodlaskiego futbolu”** wydanej przez Bialskopodlaski Okręgowy Związek Piłki Nożnej w 2001 roku. Książka opatrzona jest wstępem prezesa BOZPN Józefa Bergiera. Zawiera ona bardzo wiele cennych informacji przydatnych dla każdego kibica piłki nożnej z naszego regionu.

Książka obejmuje takie rozdziały jak: działalność BOZPN, zarządy BOZPN, sędziowie. Bardzo ważnym rozdziałem jest opracowanie klubów piłkarskich, w którym można przeczy-

tać podstawowe informacje o istniejących w tym czasie trzech klubach terespolskich Kolejjarz Małaszewicz, LKS Terespol i KP Granica Terespol oraz kluby nam najbliższe: Lutnia Piszczac czy LZS Dobryń Duży.

Dalsze części opracowania obejmują plebiscyty, reprezentacje Polski na Podlasiu, podlaskie talenty piłkarskie. Dalej mamy opracowane puchary Polski. Dowiadujemy się, że nasze piłkarstwo terespolskie w ostatnich 25 latach zaliczyło 4 finały Okręgowe. Dwa razy stało się to udziałem Kolejjarza Małaszewicz, który w sezonie 1980/81 pokonał AZS AWF Biała Podlaska 3:2 (2:2), a bramki w tym meczu zdobyli dla nas Wołosowicz i Stańczuk; dalej przegrany finał w sezonie 1981/82 z AZS AWF Biała Podlaska 0:5 (0:2); dwa finały LKS Terespol przegrany 3:4 (0:3) z AZS AWF Biała Podlaska w 1983r. oraz pamiętny w 1996r., w którym to LKS Terespol pokonał Polonez DuPont-Oaza Biała Podlaska 2:1 (0:1), a bramki w tym spotkaniu zdobyli Korbal (76') i Walczuk (90'). To było prawdziwe święto naszego piłkarstwa, nie tak dawne czasy pamięta większość kibiców.



Ostatnia część książki zawiera tabele rozgrywek od sezonu 1976/77 do 2000/2001 tych szczebli rozgrywkowych, w których wystąpiły kluby z naszego byłego woj.bialskopodlaskiego, a obecnie powiatu bialskiego. Kibic z Terespola może tu prześledzić miejsca zajmowane przez nasze Kluby w rozgrywkach z jednorocz-

nym pobycem LKS Terespol w IV lidze w sezonie 1998/99.

Na końcu książki zawiera indeks nazwisk. Ta dobra, zawierająca wiele cennych informacji książka powinna znaleźć się na półce każdego prawdziwego terespolskiego kibica piłki nożnej.

Nie lada gratką dla kibiców piłki nożnej była możliwość podczas przerwy meczu Polska - Rumunia otrzymania dedykacji od autora omawianej publikacji. Z możliwości tej skorzystałem.

Marek Ferens.

KONKURSY SZKOLNE

Mundial Korea-Japonia 2002

28 maja br. w Szkole Podstawowej Nr 1 w Terespole odbył się konkurs piłkarski „Mundial Korea-Japonia 2002” zorganizowany przez nauczyciela przyrody Marka Ferensa. Konkurs cieszył się dużym zainteresowaniem. Zgłosiło się do niego 26 uczestników. Uczniowie odpowiedzieli na wiedzy dotyczącej mundialu, historii mistrzostw świata, a także przepisów gry w piłkę nożną. Laureatami konkursu zostali: **Grzegorz Kolada** z VIc (43 pkt. z 59 możliwych), **Adrian Wenda** z V (41 pkt.) oraz **Bartek Majówka** z IVb i **Jakub Siczek** z IVa (oba po 38 pkt.).

Chciałbym podziękować **Bogdanowi Danilukowi** – sekretarzowi Urzędu Gminy Terespol za ufundowanie nagród, które mogłem wręczyć najlepszym 31 maja br. w przeddzień otwarcia mistrzostw jakim był mecz Francja-Senegal.

(mf)

Czy znasz Terespol i Okolice ?

W tym roku 29 maja odbyła się III edycja konkursu historyczno-turystycznego „Czy znasz Terespol i Okolice ?” zorganizowany dla uczniów Szkoły Podstawowej Nr 1 w Terespole przez niżej podpisanego. Obejmował on tematycznie historię i czasy współczesne miasta i gminy Terespol. Mimo tego, że w tym roku turniej był przekładany w sumie zgłosiło się do niego 22 uczniów. Najlepszych dziesięć osób otrzymało nagrody ufundowane przez Urząd Gminy w Terespole, a wręczone zostały tradycyjnie podczas Festiwalu Piosenki Dziecięcej, który odbył się w Szkole Podstawowej Nr 1, tym razem 4 czerwca br.

A oto dziesiątka nagrodzonych: **Michał Daniluk** z VIc (52,5 pkt.), **Grzegorz Kolada** z VIc (51 pkt.), **Korzysztof Kupryś** z VIc (45 pkt.), **Marta Kaliszuk** z VIc (44 pkt.), **Damian Mleczek** z Vd (42 pkt.), **Ewelina Zajko** z V (40 pkt.), **Magdalena Pogorzelska** z VIb (40 pkt.), **Katarzyna Daniluk** z V (39,5 pkt.), **Agnieszka Sławińska** z VIc (39 opkt.) oraz **Mateusz Ferens** z Vd (36 pkt.).

Przypomnę, że w poprzednich dwóch edycjach zwyciężyli odpowiednio **Katarzyna Daniluk** oraz **Krzysztof Pogorzelski**.

Marek Ferens



TERESPOL 2002

4 czerwca br. (w tym samym czasie odbywał się mecz piłki nożnej Polska-Korea Płd. 0:2) odbył się XI Festiwal Piosenki Dziecięcej zorganizowany tradycyjnie przez Szkołę Podstawową Nr 1 w Terespolu.

Już od końca kwietnia przygotowywali się artyści - zastanawiali się nad wyborem piosenek, pierwsze próby odbyły się w maju. Na festiwalu wystąpiło łącznie 35 osób z dwóch szkół, SP Nr 1 i SP Nr 2 z Terespolu.

Organizacją imprezy zajęli się: Dyrektor Szkoły Podstawowej Nr 1 **Jolanta Żuk**, która objęła patronat nad festiwalem. Wyszukiwała ona sponsorów i kupowała nagrody. Zadbala o to, aby każdy wykonawca dostał jakiś upominek. **Tomasz Jezuit** i **Tomasz Oleszczuk** z Łobaczewa przygotowywali uczniów do występów od strony muzycznej, opracowywali repertuar piosenek. Oprócz tego **Tomek Oleszczuk** nagłośnił imprezę, udostępnił swoją aparaturę muzyczną. Dekorację przygotowały **Eliza Łańska** i **Danuta Daniluk**, a nasza szkolna sekretarka **Ania Mielnik** wyprodukowała zaproszenia i dyplomy. Organizacją techniczną festiwalu zajęła się **Marianna Karwowska**.

W skład jury wchodził: **Ks. Jacek Świątek** (który był pierwszy raz na festiwalu i zaskoczyła go miła atmosfera i jego wysoki poziom), **Piotr Skolimowski**, **Maria Mikołajczyk**, **Katarzyna Siczek**, **Anna Sylwesiuk**, **Dorota Pietraszuk**, **Arkadiusz Józwik** oraz **Edyta Krzemińska** i **Barbara Wegiera**.

W trakcie festiwalu widziałem wielu zapro-

szonych gości, m.in. **Irenę Mazur** - sekretarza m. Terespol, **p. Kupryśia** - przewodniczącego Rady Rodziców SP Nr.1, **Agnieszke Rychlik**, emerytowanych nauczycieli **Mariana Kowaluka**, **Jana Kondratiuka** i **Augustyna Kusznerka**.

W trakcie festiwalu wręczono wiele nagród za liczne konkursy, jakie odbywały się w szkole. Oprócz tego wręczono dwa puchary dla najlepszych sportowców



Agnieszka Sławińska - I m. w kategorii uczniów starszych

twem **Wojciecha Jezuita**, którą pamiętamy z występu w kościele św. Trójcy w święto św. Cecylii. „Światelko” w maju br. nagrało płytę compactową, którą prezentowali podczas festiwalu.

Pogoda i publiczność dopisały. W czasie trwania festiwalu dochodziły nowe osoby, szcze-

gólnie dużo po zakończeniu meczu piłki nożnej.

Filmujący festiwal **Roman Chmiel** z Białej Podlaskiej był zaskoczony dobrą organizacją imprezy i wysokim poziomem wykonawców. Nie było więc problemów, aby nakręcić 4-godzinną kasę, bo cały czas coś się działo.

Jury nie miało łatwego zadania w wytypowaniu zwycięzców, ponieważ poziom wykonawców był wyrównany. Ostatecznie wyłoniono zwycięzców w dwóch kategoriach wykonawczych: uczniów młodszych i uczniów starszych.

Kategoria uczniów młodszych (kl. O-IV):

I m - **Marta Sławińska** za piosenkę „Płama na ścianie”; II m - **Jakub Siczek** - „Zimny drah”; III m - **Beata Pietraszuk** - „Moja planeta”; IV m - **Alaksandra Maksymiuk** - „Taniec w deszczu”.

Kategoria uczniów starszych (V-VI i I-III gim.):

I m - **Agnieszka Sławińska** - „Dziesięć przykazań”; II m - **Justyna Stepianiuk** - „Dziwny jest ten świat”; III m - **Mateusz Rafalko** - „Szczęśliwej drogi już czas”; IV m - **Joanna Okolska** - „Od rana mam dobry humor”.

Tradycyjnie też wręczono nagrody specjalne. Nagrodę Samorządu Uczniowskiego I-III otrzymała **Renata Jarzyna**. Nagrodę Dyrektora Szkoły Podstawowej - **Adrian Własiuk**. Na-

godę Publiczności - **Tomek Kazimierak**. Nagrodę Burmistrza - **Agnieszka Sławińska**. Nagrodę gazetki „Luzik” - **Tomek Kazimierak**. Nagrodę Specjalną Jury - **Tomek Kazimierak**. Nagrodę Dyrektora Gimnazjum - **Tomek Kazimierak**. Nagrodę za wdzięk i grację - **Marta Szpyruk**. Nagrodę za debiut - **Magda Daniluk**. Nagrodę gazetki „Na wariackich papierach” - **Justyna Stepianiuk** i **Agnieszka Stepianiuk**.

Sponsorzy tegorocznego festiwalu: Rady Rodziców Szkoły Pod-

stawowej Nr 1, Bank Spółdzielczy w Terespolu, Burmistrz Miasta Terespol, Lesław i Alina Rysiowie, Joanna i Mirosław Kotowscy, Bank PKO BP SA, PZU SA Biała Podlaska, Zdzisław Klebaniuk, Lech Mazur, Stanisława Dac, Beata Szefer, Agnieszka Rychlik, Samorząd Uczniowski Szkoły Podstawowej nr 1, Gazetki szkolne Szkoły Podstawowej Nr 1 „Na wariackich papierach” i „Wesoły Duszek”, Gazetka szkolna Gimnazjum Publicznego Nr 1 „Luzik”.

Poza tym: scenę i stoliki pożyczył bar „Herkules” - M. Mironczuk, J. Demczuk. Przewiezienie i składanie sceny Miejska Służba Drogo-Mostowa pod nadzorem p. Teresy Niedźwiedzkiej. Sprzęt nagłośnieniowy i akompaniament - **Tomek Oleszczuk**.

MAREK FERENS
fot. K. Tarasiuk

Równość szans dla mieszkańców wsi w Polsce i w Europie



13 marca br. odbył się w Warszawie II Kongres Gmin Wiejskich pod hasłem „Równość szans dla mieszkańców wsi w Polsce i w Europie”. Uczestniczył w nim **Krzysztof Iwaniuk**, wójt Gminy Terespol, który jest także członkiem Zarządu Związku Gmin Wiejskich Rzeczypospolitej. Gmina Terespol należy do jednej z najlepszych gmin w województwie lubelskim i jest dość znana dobrze w kraju, m.in. z przekazów medialnych, aktywnego udziału w szeregu sympozjów oraz promocji własnej w kilku wydawnictwach książkowych.

Na prezentowanym zdjęciu przedstawiamy wójta **Krzysztofa Iwaniuka** w otoczeniu premiera RP **Leszka Millera** (z prawej) i wicepremiera i ministra rolnictwa – **Jarosława Kalinowskiego**. (mf)

SPORT

PIŁKA NOŻNA



stoją od lewej: **Marek Wasiluk** - trener, **Dariusz Stefaniuk**, **Paweł Niedźwiedziuk**, **Jarosław Gregoruk**, **Patryk Sikora**, **Paweł Jurkowski**, **Wojciech Machnowski**, **Maciek Marek**, **Jarosław Oniszczyk**, **Robert Lewczuk**; klęczą od lewej: **Andrzej Korbał**, **Robert Makarewicz**, **Waldemar Wasiluk**, **Grzegorz Trzaskalski**, **Michał Kotowski**, **Marek Gutko**, **Dawidziuk Arkadiusz** fot. **Krzysztof Tarasiuk**



Zakład Doskonalenia Zawodowego w Białej Podlaskiej, ul. Aleja Jana Pawła II 97
tel. 0 (prefiks) 342 56 51 szkoła 343 66 76 kursy tel./fax 343 63 62 - sekretariat

Zdobądź interesujący zawód i wykształcenie, podnieś swoje kwalifikacje, rozwiń swe zainteresowania

Liceum Ogólnokształcące

- * na podbudowie Szkoły Podstawowej
- * na podbudowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej

Liceum Profilowane

Kierunki:

- * **Ekonomiczno administracyjne**
- * **Zarządzanie informacją**
- * **Usługowo gospodarcze**
 - nauka trwa 3 lata
 - kończy się egzaminem dojrzałości

Policealne Studium Zarządzania i Marketingu

Specjalność:

- * **Technik informatyk**
- * **Technik ekonomista**
- * **Technik rachunkowości**
- * **Technik BHP**
 - nauka trwa od roku do 2 lat

Kursy

- * komputerowe
- * walutowe
- * gastronomiczne
- * pedagogiczne
- * samochodowe
- * inne

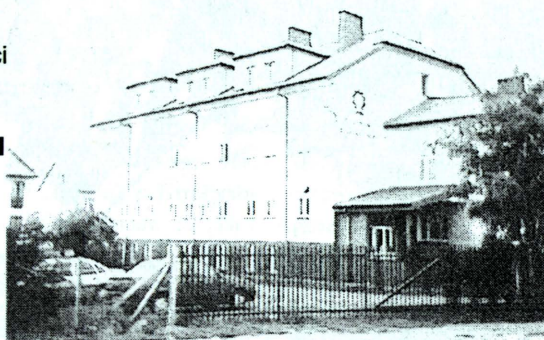
Technikum Zawodowe

- **Technikum Mechaniczne**
 - budowa maszyn
 - obsługa i naprawa pojazdów samochodowych
- **Technikum elektryczne**
- **Technikum budowlane**
- **Technik technologii żywienia**
- **Technik technologii drewna**
- **Technik handlowiec**
- **Technik usług fryzjerskich**

Zasadnicza Szkoła Zawodowa

Zawód:

- * **fryzjer**
 - nauka trwa 3 lata
 - zapewniamy praktyki
- * **mechanik pojazdów samochodowych**
- * **ślusarz**
 - nauka trwa 3 lata
 - zapewniamy praktyki

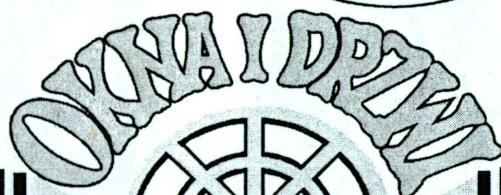


Zapewniamy wysoce kwalifikowaną kadrę, wszelkie pomoce dydaktyczne i materiały szkoleniowe

WSZYSTKIE SZKOŁY POSIADAJĄ UPRAWNIENIA SZKÓŁ PUBLICZNYCH

P.P.U.H.

BIAŁA PODLASKA
PL. SZKOLNY DWÓR 1
TEL. (083) 342 18 44



- ŻALUZJE
- ROLETY
- VERTICALE

NISKIE CENY
KORZYSTNE RABATY

PCV - DREWNO

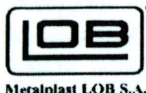
ALUMINIUM

NOWY PUNKT - TERESPOL

UL. CZERWONEGO KRZYŻA 6

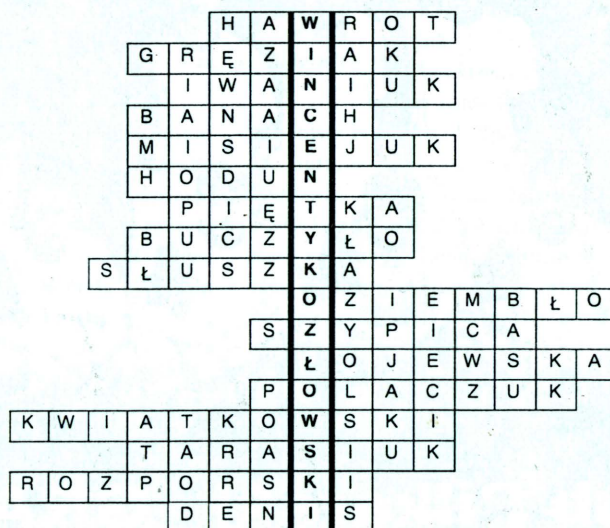
TEL. 375 37 32

0603 205 824



Rozwiązanie krzyżówki z Nr 59

„Ludzie Terespoli i okolic”



Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, nagrody wylosowali: Mateusz Ferens, Elżbieta Dzięczek, Damian Młeczek, Paulina Ferens oraz Korneliusz Zabłocki.

Po odbiór nagród prosimy się zgłaszać do siedziby redakcji (budynek SRGMT przy ul. Sienkiewicza 2) w godz. 8-15 do p. Adama Rymaszewskiego.

Następną krzyżówkę o Terespolu zamieścimy po wakacjach.